8 stron

Kurier Szczeciński

WTOREK, 7 LUTEGO 1984 ROKU

Nr 27 (11 910) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Libański kocioł

Przetasowania bez rozwiązania

PERSPEKTYWA ustabilizowania sytuacji w Libanie wydaje się we wtorek bardziej odległa niż kiedykolwiek dotąd po jednym z najtragiczniejszych dni od rozpoczęcia w połowie lat siedemdziesiątych wojny domowej w tym państwie. Podany przez radio libańskie orientacyjny bilans starć w Bejrucie i na jego przedmieściach wspomina o ponad 90 ofiarach śmiertelnych i 300 rannych. Opozycja libańska odmówiła pójścia na kompromis z prezydentem Aminem Dżemajelem, zarzucając szefowi państwa stronniczość i domagając się jego bezwarunkowego ustąpienia.

JEDNA z tych spazmatycznych wielogodzinnych walk, które wybuchają nagle w Bejrucie, toczyła się o maronicki kościół św. Michała. Z jednej strony szyicka milicja, z drugiej armia libańska z czołgami i artylerią. Przybyło kilkadziesiąt ofiar i wiele zburzonych domów.

Bitwa o kościół św. Michała, która niczego nie rozstrzygnęła, jest — moim zdaniem — symbolem bratobójczych sporów w Libanie. Żadna ze stron, tzn. rząd i jego armia oraz druzyjsko-muzułmańskie ugrupowania opozycyjne nie ma dostatecznych sił, aby pokonać przeciwnika. Może dawać tylko upust swojej nienawiści.

Jedynym logicznym wyjściem wydają się więc rozmowy. Propozycje opozycji w tej sprawie zostały ogłoszone niemal tego samego dnia, gdy Walid Dżumblatt, główna postać w obozie druzyjskim, wyraził swój pesymistyczny pogląd co do tego, że możliwy jest powrót do genewskich rozmów w sprawie pojednania narodowego. Co uczynił Amin Dżemajel? — zapytywał w swoim oświadczeniu przywódca druzów — nic. Wrócił do użycia siły i dział krążownika „New Jersey". Wzmianka o amerykańskim okręcie była nie tylko przypomnieniem faktu ostrzelania przez artylerię tego okrętu pozycji druzów, ale także aluzją do proamerykańskiej postawy Amina Dżemajela.

PODCZAS swej niedawnej wizyty w USA prezydent Libanu, w wywiadzie dla dziennika „Washington Post" oświadczył, że wycofanie kontyngentu amerykańskiego z Bejrutu byłoby równoznaczne dla Libanu z chaosem i rewolucją. Prezydent Dżemajel mówił wyraźnie na użytek amerykańskiej opinii publicznej, że po odejściu Ame

(Dokończenie na str. 3)

Karnawałowa dziewczyna.
CAF — St. Kraszewski

Genewa

Wznowienie obrad rozbrojeniowych

GENEWA PAP. Dziś wznowi w Genewie obrady komitet rozbrojeniowy 40 państw, przedstawicieli bloków wojskowych i państw niezaangażowanych. W skład komitetu wchodzi również reprezentant Polski. Rozszerzony od kilku lat komitet rozbrojeniowy został powołany z inicjatywy ONZ i działa pod jego auspicjami. Obrady potrwają wiele tygodni. Na porządku dziennym obrad są kluczowe zagadnienia rozbrojeniowe, ograniczenia zbrojeń klasycznych i nuklearnych.

Arcybiskup L. Poggi z wizytą w Polsce

WARSZAWA PAP. Do Warszawy przybył 6 bm. arcybiskup Luigi Poggi — nuncjusz do specjalnych poruczeń, kierownik zespołu do spraw stałych kontaktów roboczych między Stolicą Apostolską i rządem PRL.

Kościół polskokatolicki z pomocą lecznictwu

LECZNICTWO szpitalne boryka się z brakiem specjalistycznej aparatury medycznej. Wprawdzie znacznie polepszyło się zaopatrzenie w leki, ale krajowy przemysł farmaceutyczny, skutkiem braku wielu składników, niegdyś sprowadzanych z zagranicy — nie jest w stanie radykalnie zmienić sytuacji. Dlatego bardzo cenna jest pomoc, jaką okazują krajowe władze Kościoła polskokatolickiego.

Korzystając z międzynarodowych kontaktów wiernych — Polaków przebywających na emigracji — Kościół polskokatolicki przekazał już pięć zespołów sztucznej nerki dla szpitali w Bytomiu i po jednym z takich urządzeń dla Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie i dla powstającego w Łodzi Centrum Zdrowia Matki. W br. napłynął dalsze zestawy tych urządzeń.

Wierni Kościoła przekazali także niedawno kwotę 2 milionów złotych na budowę Szpitala Pomnika — Centrum Zdrowia Matki. Pieniądze pochodzą z dobrowolnych darów zebranych wśród wyznawców w kraju.

Ponadto Przychodnia Okulistyczna w Szczecinie przy ul. Starzyńskiego otrzymała od Kościoła polskokatolickiego pełny zestaw leków umożliwiający normalne funkcjonowanie tej specjalistycznej placówki. Zdaniem wielu pacjentów poradni, wiedzących skąd pochodzą aplikowane im unikalne leki — działalność charytatywna Kościoła polskokatolickiego jest bardzo cenną formą pomocy, potrzebną w naszych nie najłatwiejszych warunkach.

(Jur.)

Także do kanistra?

Od kwietnia zmiany przy dystrybutorze

JAK się dowiadujemy, rozważana jest **zmiana przepisów regulujących** przydziały benzyny, które mają wejść w życie od 1 kwietnia br. Zawarty w nich jest m. in. punkt mówiący o możliwości tankowania do kanistra nie mieszczącej się w baku przydziałowej benzyny.

Lepiej z dostawami dla dzieci, gorzej — dla dorosłych

Przemysł lekki na rynek

WARSZAWA PAP. Produkcja przemysłu lekkiego chyba w największym stopniu rzutuje na opinie o stanie zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe. Wiadomo przecież, że każdy musi kupować bieliznę, ubrania, koszule itp. Dlatego też wszyscy pilnie wyczekują bardziej optymistycznych prognoz dotyczących przyszłości tego przemysłu.

NA RADYKALNĄ poprawę w najbliższym czasie nie możemy jednak liczyć, przede wszystkim ze względu na zbyt wielki spadek produkcji w ostatnich latach. W branży tej nadal brakuje pracowników, pogłębia się również proces „starzenia się" wielu maszyn i urządzeń. Podjęte przeciwdziałania przyczynią się do zmiany tej sytuacji, będzie to jednak widoczne i odczuwalne dopiero w przyszłym roku.

Niemniej jednak już dziś niektóre zakłady przeprowadzają modernizację parku maszynowego, dzięki której możliwe jest utrzymanie, a nawet zwiększenie produkcji. W Zakładach Przemysłu Pończoszniczego „Syntex" w Łowiczu (woj. skierniewickie) zakończono montaż i uruchomiono 70 nowoczesnych automatów pończoszniczych zakupionych w Czechosłowacji, które mają trzykrotnie większą wydajność od dotychczasowych. W niedługim czasie sprowadzona zostanie kolejna partia 110 tego rodzaju urządzeń. Koszt modernizacji zakładu, którą objęto również wydziały szwalni, far-

(Dokończenie na str. 2)

Pechowy lot „Challengera"

Dziś ryzykowny eksperyment

WASZYNGTON PAP. Załoga amerykańskiego wahadłowca „Challenger", która w ciągu 4 dni przeprowadziła trzy niepomyślne operacje umieszczenia w przestrzeni kosmicznej obiektów przywiezionych w ładowni statku, dzisiaj przystąpi do pionierskiego przedsięwzięcia: dwaj astronauci wyjdą na zewnątrz pojazdu po raz pierwszy bez linki bezpieczeństwa, stając się tym samym na krótko pierwszymi ludzkimi satelitami. W kosmosie będą się oni poruszać przy pomocy własnych małych silniczków.

Tymczasem indonezyjski satelita telekomunikacyjny „Palapa-2", zaginiony w ciągu pierwszych 6 godzin od umieszczenia w przestrzeni kosmicznej, w godzinach wieczornych został podobnie jak wcześniej satelita Westar-6" odnaleziony na niewłaściwej orbicie. przebiegającej zbyt nisko nad Ziemią, aby było możliwe wykorzystanie obiektu zgodnie z pierwotnymi planami. Przedstawiciele NASA sądzą, że w obydwu przypadkach wejście satelitów na złe orbity spowodowane było wadliwym funkcjonowaniem silników rakietowych.

Poród na drzewie

ALGIER PAP. Na południu Mozambiku szalał w ubiegłym tygodniu cyklon Domoina. Radio Maputo podało, że spowodował śmierć około trzydziestu osób.

W okresie tak dramatycznym doszło jednak do zdarzenia dość szczególnego. Zaskoczone w ubiegły wtorek przez wezbrane wody rzeki małżeństwo mozambickie, Alicja i Fenias Calangue, wdrapało się na obszerne drzewo. Następnego dnia kobieta powiła w konarach drzewa dziecko.

Otrzymało imię Jorge, takie, jak ratownik, który 48 godzin po rozwiązaniu podpłynął do drzewa barką.

Mikrosamoloty z Kijowa

W BIURZE konstrukcyjnym Olega Antonowa w Kijowie skonstruowano bardzo lekkie mikrosamoloty. Potrzebują one bardzo niewiele miejsca do startu i lądowania. Mikrosamolot z ładunkiem 1000 kg dokonuje lotu z prędkością 100 km/godz. Można go zmontować i zdemontować w ciągu niespełna pół godziny. Samoloty te mogą być wykorzystywane do celów rolniczych i wykonywania zdjęć z powietrza.

Kto jest najbardziej gadatliwy?

PRAGA PAP. Naukowcy czechosłowaccy podali w wątpliwość rozpowszechniony wszędzie pogląd, jakoby kobiety były „najbardziej gadatliwe w świecie". W wyniku przeprowadzonych w CSRS badań ustalono, iż palma pierwszeństwa wśród najbardziej gadatliwych należy do dzieci w wieku od 5 do 10 lat. W ciągu dnia wypowiadają one średnio co najmniej 14 tys. słów. Wykonując ten, co tu dużo mówić, niełatwy „plan" dziecko często rozmawia samo z sobą. Drugie miejsce, według czechosłowackich socjologów, zajmują... marynarze żeglugi wielkiej, opowiadający po powrocie z długich rejsów swe wrażenia. Na trzecim miejscu znajduje się młodzież w wieku od 18 do 23 lat. Średnia liczba wypowiadanych przez nich w ciągu dnia słów — prawie 10 tysięcy. Tak więc w „konkursie gadulstwa" kobiety nie mają szans na zdobycie jednej z pierwszych nagród.

Argentyna

Wydalenie b. prezydenta Boliwii

BUENOS AIRES PAP. Argentyna zarządziła aresztowanie i wydalenie z kraju byłego prezydenta Boliwii, Luisa Garcii Mezy i jego eks-ministra spraw wewnętrznych, poszukiwanych w USA za przemyt narkotyków.

Ciąg dalszy serialu „Dyrektorzy"

Temida zmienia zdanie...

A WIĘC mamy ciąg dalszy serialu „Dyrektorzy", poświęconego tym razem szefom przedsiębiorstw, którzy zostali powołani z pominięciem konkursowego sita. Prawdę mówiąc, takiego odcinka spodziewaliśmy się. Teraz wiadomo już na pewno, że powstaną nowe odcinki i — być może — będzie to jeden z najdłuższych naszych seriali opowiadających o dyskusjach między radami pracowniczymi a organami założycielskimi. Dyskusjach dotyczących sposobu obsadzenia kluczowego dla przedsiębiorstwa stanowiska.

Przypomnijmy w skrócie historię tych dyskusji, ciągnących się od października 1982 r. Wtedy to Sąd Rejonowy Warszawa-Praga oddalił wniosek o wpisanie do rejestru przedsiębiorstw nazwiska nowego dyrektora Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Piasecznie, powołanego bez konkursu, który przeprowadzić powinien minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Sąd warszawski (jako pierwszy i jedyny w kraju) dopatrzył się bowiem naruszenia przepisów ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, mówiącej o obowiązku konkursowego trybu wyłaniania kandydatów na dyrektora. W ponad 1800 innych przypadkach sądy wniosków o rejestrację... nie oddaliły. Rewizję, wniesioną w tej precedensowej sprawie, Sąd Wojewódzki w Warszawie również oddalił. Mimo tego orzeczenia drugiej instancji, ówczesny minister sprawiedliwości, prof. Zawadzki wniósł o uchylenie postanowienia Sądu Wojewódzkiego oraz wcześniejszego postanowienia Sądu Rejonowego.

(Dokończenie na str. 2)

W szczecińskim oddziale ZUS

Przed wypłatą kolejnych świadczeń

SZCZECIŃSKI Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych staje przed kolejnym egzaminem sprawności. Będzie nim wypłata przyspieszonej o jeden rok ostatniej raty podwyżki niektórych emerytur i rent. Zainteresowani otrzymają ją od 1 stycznia br., a nie od 1 stycznia roku przyszłego. Będzie nim również wypłata jednorazowych świadczeń dla grupy emerytów i rencistów o niskich dochodach, a także podwyżka dodatków rodzinnych.

OPERACJA ta ma być zakończona do 30 czerwca br. Szczeciński ZUS w porozumieniu z dyrekcją Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Szczecinie chce przyspieszyć wypłaty o jeden miesiąc, załatwiając sukcesywnie od marca po dwa terminy płatności emerytur i rent. Dokładny harmonogram jeszcze przedstawimy.

ZUS zamierza dokonywać równocześnie wypłaty przyspieszonej raty rewaloryzacji emerytur i rent oraz jednorazowego świadczenia. W międzyczasie przeprowadzał też będzie podwyżkę dodatków rodzinnych, wynikającą z rozporządzenia ministra pracy płac i spraw socjalnych w sprawie zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych. Będzie to robił sukcesywnie w miarę otrzymywania oświadczeń o stanie rodzinnym, które ZUS wyśle do każdego zainteresowanego w najbliższym czasie. Jest więc prośba o szybkie przesyłanie do ZUS wypełnionych oświadczeń.

Ponieważ wiele osób już teraz dobija się do ZUS, głównie w sprawach wypłaty jednorazowych świadczeń, apelujemy o trochę cierpliwości. Jednocześnie informujemy, że zgodnie z uchwałą nr 7 Rady Ministrów w sprawie świadczenia pieniężnego dla niektórych emerytów i rencistów, wypłaca się jednorazowo kwotę 3600 zł, jeżeli wysokość ustalonych świadczeń nie przekracza 7000 zł miesięcznie. Jeżeli zaś wysokość świadczeń przekracza 7000 zł, lecz nie przekracza 7200 zł, wypłaca się jednorazowo kwotę 2400 zł, jeżeli kwota emerytury lub renty przekracza 7000 zł lecz nie przekracza 7100 zł albo 1200 zł jeżeli kwota emerytury lub renty przekracza 7100 zł, lecz nie przekracza 7200 zł.

Przysługuje ona osobom pobierającym w dniu 31 stycznia br. emeryturę, renty inwalidzkie i renty rodzinne na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, górników i ich rodzin, pracowników kolejowych i ich rodzin, twórców i ich rodzin, członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i spółdzielni kółek rolniczych oraz ich rodzin, ustawy o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, ustawy o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników i niektórych innych osób prowadzących działalność zarobkową na własny rachunek oraz ich rodzin, ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin, funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i ich rodzin.

Przy ustalaniu uprawnień do jednorazowego świadczenia uwzględnia się kwotę emerytury lub renty ustaloną na styczeń 1984 r., a więc razem z ową ostatnią przyspieszoną ratą rewaloryzacji. Uwzględnia się przy tym kwotę emerytury lub renty wraz ze wszystkimi wzrostami i dodatkami z wyłączeniem dodatków rodzinnych, rekompensat dla członków rodziny i dodatków pielęgnacyjnych. (tur)

Komunikat

ZAKŁAD Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Szczecinie informuje, iż w związku z wejściem w życie z dniem 1 lutego 1984 r. rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 23 stycznia 1984 r. w sprawie zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych, począwszy od dnia 13 lutego 1984 r. będą przeprowadzane szkolenia zakładowych referentów zasiłkowych w oparciu o instrukcję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 stycznia 1984 r. w sprawie zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych. Ponadto uczestnicy szkolenia zostaną zaopatrzeni w nowy wzór druku wniosku w sprawie ustalenia uprawnień do zasiłku rodzinnego (Z — 13a).

Z uwagi na mogące wystąpić w praktyce trudności w interpretacji niektórych przepisów rozporządzenia, wskazane byłoby zobowiązanie pracownika prowadzącego sprawy zasiłków do obowiązkowego udziału w szkoleniu.

O terminie, miejscu i czasie szkolenia wszystkie zakłady pracy zostaną powiadomione odrębnym pismem.

Nowy numer „Morza i Ziemi"

Lem mało znany

STANISŁAW LEM słynie jako pisarz zajmujący się fantastyką naukową. Zaczynał jednak w innym gatunku literackim. Jedno z jego pierwszych opowiadań zatytułowane „Nowy" (a opublikowane w 1946 roku na łamach „Żołnierza Polskiego") przypomina w swym najnowszym numerze szczeciński tygodnik „Morze i Ziemia". Do nabycia — jak zwykle w środy — w kioskach „Ruchu".

W tym samym numerze znaleźć można duży reportaż Joanny Osajdy pt. „Włosy". Jest to opowieść o wynalazku szczecinianki, p. Heleny Urbańskiej, który skutecznie ponoć zwalcza łysinę.

Zupełnie innego rodzaju sensacją jest reportaż pt. „Z zimną krwią". To opowieść o morderstwie dokonanym przez młodego chłopca (18 urodziny spędzi w celi więziennej) w celu rabunkowym. Zabił trzykrotnie od siebie starszą sąsiadkę, którą obdarzała go zaufaniem.

Kolejny odcinek „Pitavala morskiego" przenosi nas na Bałtyk. Tym razem mamy opis tragedii, która zdarzyła się w pobliżu portu, jak gdyby na wyciągnięcie ręki od ludzi, którzy spieszyli na pomoc... „Tak blisko życia" to opowieść o pierwszym rejsie kutra „Łeb-20" który stał się rejsem ostatnim.

Z prac Prezydium Rządu

• Ocena sytuacji rynkowej
• Współpraca z ZSRR

WCZORAJ Prezydium Rządu zapoznało się z oceną aktualnej sytuacji rynkowej, a szczególnie w zakresie obrotu towarami żywnościowymi. Zalecono intensyfikowanie kontroli nad jakością towarów rynkowych, przestrzeganiem cen oraz sposobami obsługi kupujących.

Prezydium Rządu oceniło wyniki wizyty delegacji rządowej PRL pod przewodnictwem wicepremiera Zbigniewa Szałajdy która w styczniu br. przebywała w ZSRR.

Prezydium Rządu zaleciło upowszechnienie pozytywnych doświadczeń uzyskanych w toku bezpośredniej współpracy między polskimi i radzieckimi przedsiębiorstwami, w szczególności w zakresie bezgadowego systemu pracy, automatyzacji procesów produkcyjnych oraz konstruowania i wykorzystywania robotów przemysłowych.

Przemysł lekki

(Dokończenie ze str. 1)

biarni i wykańczalni, wyniesie w br. 250 mln zł, z czego 75 proc. stanowić będą środki własne „Syntexu", zaś resztę — kredyt bankowy.

Pierwszy etap modernizacji znacznie poprawił warunki pracy załogi, w większości kobiet. Dzięki niemu wzrośnie o 2 mln par tegoroczna produkcja wyrobów pończoszniczych — do 32 mln par.

DOBRE perspektywy rysują się w tym roku także przed załogą „Wólczanki" z Ostrowca Świętokrzyskiego (woj. kieleckie). Większość szytych tu koszul i bluzek przeznaczono na eksport. Planuje się uszycie ok. 1,5 mln koszul, z czego 900 tys. znajdzie się na sklepowych półkach domów towarowych w całej prawie zachodniej Europie. Kolejnym egzaminem szwalniczych umiejętności kobiecej załogi „Wólczanki" będzie produkcja 213 tys. damskich bluzek dla holenderskiej firmy „Wierdense", które będą szyte w krótkich seriach.

Większe powody do zadowolenia będą miały dzieci i młodzież. Szyte w Zakładzie Odzieżowym „Sawa" w Białej Podlaskiej oraz w jego filii w Wisznicy kurtki, wiatrówki oraz spodnie z teksasu przeznaczone są wyłącznie na rynek krajowy, choć jeszcze w ub.r. eksportowano znaczną część produkcji. Zakłada się dostarczenie do handlu ok. 150 tys. sztuk różnego rodzaju ubiorów dziecięcych. Produkcja ta mogłaby być większa, gdyby nie to że z powodu urlopów wychowawczych i macierzyńskich „wypada" ponad 10 proc. czasu pracy.

Odzieżową ofertę rynkową zamierza wzbogacić również spółdzielczość z woj. częstochowskiego. Częstochowska „Dzianiana" przygotowała nową kolekcję 60 atrakcyjnych wzorów odzieży dla dzieci i młodzieży do lat 15. W tym roku dostawy dla handlu wyniosą 850 tys. sweterków, bluzek, pulowerów i innych wyrobów. Z kolei Spółdzielnia Inwalidów „Anka" planuje wytworzenie w br. ponad 750 tys. wdzianek różnego rodzaju.

Znacznie zwiększą w tym roku produkcję Dolnośląskie Zakłady Bieliźniczo-Rękawiczkowe „Renifer", w Świdnicy (woj. wałbrzyskie). Na rynek przeznaczy się o 44 tys. par rękawiczek i 2,1 tys. okryć skórzanych (płaszczy, kurtek i spodni) więcej niż w ub.r. Zwiększa się również dostawy skór z zakładowych garbarni dla zakładów usługowych i spółdzielni. W styczniu br. świdnicki „Renifer" dostarczył na rynek towary wartości ponad 70 mln zł.

REKORDOWY wynik ubiegłego roku zamierza powtórzyć załoga radomskiego „Radoskóru". Postawiono sobie zadanie dostarczenia na rynek krajowy 8 mln par obuwia, o 300 tys. więcej niż w ub. roku. Choć do wykonania planu stycznia „zabrakło" jednego dnia (nie wykonano 26 tys. par), to jednak podtrzymuje się wcześniejsze zobowiązania. Przyczyną „wpadki" były nierytmiczne dostawy surowców do produkcji, z których w ub. roku magazyny fabryczne zostały dokument nie opróżnione.

Pomysł „Kuriera" ciągle aktualny

Wakacje na własny rachunek

PONAD 400 uczniów szkół średnich i zawodowych skorzystało z oferty Młodzieżowego Biura Pracy Wojewódzkiej Komendy OHP w Szczecinie. Postanowili przeznaczyć zimowe wakacje na pracę po to, by zdobyć pieniądze na wypoczynek letni, pomóc rodzicom, czy też po prostu kupić sobie potrzebne i wymarzone rzeczy...

PRACUJĄC w różnych przedsiębiorstwach — w Browarze Szczecińskim, papierni „Skolwin", Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, a także w szpitalach: dziecięcym przy ul. Wojciecha, Woj. Szpitalu Zespolonym i w klinice PAM.

W szpitalu przy ul. Wojciecha znalazła zatrudnienie 12-osobowa grupa uczniów Liceum Medycznego. Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów i Technikum Kolejowego. Pełnią obowiązki salowych, sprzątają teren wokół szpitala. Przełożona pielęgniarek w tym szpitalu p. Janina Rzeczycka mówi z wielkim uznaniem o pracy swych najmłodszych pomocników.

— NIEKTÓRZY, jak Beata Klimeczko z Liceum Medycznego, zdecydowali się na pracę w naszym szpitalu chcąc lepiej poznać teren swojej przyszłej działalności zawodowej. Beata odbywała już praktyki szkolne, ale nie znała bliżej szpitala dziecięcego...

Wynagrodzenie za pracę w szpitalu w okresie ferii nie jest wielkie, ale podreperuje budżet każdego z młodych kwotą 3 tysięcy złotych. W skromnym uczniowskim życiu suma ta nie jest bez znaczenia.

Dodać jeszcze warto, że w ub. roku z oferty pracy podczas ferii zimowych mogło skorzystać 200 uczniów. W tym roku liczbę miejsc podwojono. Stało się tak za sprawą starań wojewódzkiej i szkolnych komend OHP, a także większemu niż poprzednio zapotrzebowaniu szczecińskich przedsiębiorstw.

Na co konkretnie uczestnicy zimowych hufców wakacyjnych OHP przeznaczą zarobki? Przede wszystkim — jak nam powiedział Artur Orziński z Technikum Kolejowego, pracujący w szpitalu dziecięcym — na sfinansowanie wakacji letnich.

Idea wypoczynku młodzieży za własne, zarobione pieniądze, upowszechniona już przed laty przez „Kurier Szczeciński" ciągle ma zwolenników. Organizatorzy takich wakacji twierdzą, że praca jest jedną z ważnych form wychowania, i mają rację. Zadowoleni zaś są wszyscy.

(Jur)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Siekierki" z USA,
m/s „Turoszów" z Brazylii,
m/s „Ciechocinek" z Gdyni,
m/s „Zagłębie Dąbrowskie" z Dublina,
m/s „Starachowice" z Danii,
m/s „Wyszków" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Syrenka" do Kopenhagi,
m/s „Andrzej Borowy" do Bremen (RFN),
m/s „Uniwersytet Wrocławski" do Włoch,
m/s „Niewiadów" do Holandii,
m/s „Warna" do RFN,
m/s „Przemyśl" do Danii.

H. Jabłoński przyjął F. Kaddumiego

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 8 bm. w Belwederze szefa Departamentu Politycznego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny — Faruka Kaddumiego, przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce. Omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie oraz w ruchu palestyńskim. Przedmiotem rozmowy były także stosunki między Polską a krajami arabskimi. Stwierdzono iż wielowiekowe tradycje oraz najnowsza historia uzasadniają dalszy, wszechstronny ich rozwój.

Temida zmienia zdanie...

(Dokończenie ze str. 1)

I oto 26 kwietnia ub. roku nastąpił — wydawałoby się — ostatni akt sprawy: **Sąd Najwyższy oddalił rewizję nadzwyczajną ministra.** W serialu zanosiło się na końcowy odcinek — z happy endem. Jedyną wątpliwość budziło pytanie: jak rozwiązać problem ok. 2 tys. dyrektorów, którzy — mimo że nie przeszli konkursowego współzawodnictwa, o jakim jednoznacznie mówi ustawa o przedsiębiorstwach z września 1981 r. — wykonują nadal swoje obowiązki. Zakwestionować ich nominacje, a wraz z nimi wszystkie dotychczasowe ich decyzje, wydawało się nonsensem o wyjątkowo poważnych następstwach gospodarczych. Wyobrażaliśmy sobie raczej rozwiązanie kompromisowe: akceptację tych dyrektorów, np. jednorazowym, nadzwyczajnym aktem Sejmu, i decyzje o tym, że od tej pory trzeba już stać na gruncie prawa, które w sprawie sposobu powoływania dyrektorów w przedsiębiorstwach wyklucza jakiekolwiek wyjątki (w myśl zasady: dura lex sed lex...).

Stanowisko to potwierdził przewodniczący sejmowej Komisji ds. Samorządu, poseł Józef Barecki, na spotkaniu z dziennikarzami w pierwszych dniach stycznia br. Oświadczył, że odtąd nie widzi już żadnych powodów do istotniejszych konfliktów między samorządami i organami założycielskimi w sprawie dyrektorów.

CZY jednak sąd, dokonując wpisu nazwiska dyrektora do rejestru przedsiębiorstw, powinien ograniczyć swoje działanie do upewnienia się jedynie co do jego tożsamości, czy też powinien również sprawdzić sposób, w jaki został powołany? W myśl najnowszej — z 12 grudnia 1983 r. — wykładni Sądu Najwyższego zgodność z prawem trybu powołania dyrektora ma być sądowi zupełnie obojętna(!).

Nie powinno się polemizować ze stanowiskiem najwyższej instancji sądowniczej w kraju. Ponieważ jest to już jednak druga i zupełnie odmienna sentencja w ciągu kilku miesięcy, można (a nawet chyba należy) mieć w tej sprawie **wątpliwości**, bo dopiero teraz zapowiada się narastanie konfliktów wśród zainteresowanych, przede wszystkim w przedsiębiorstwach.

Trudno pogodzić ostatnią wykładnię Sądu Najwyższego nie tylko z pierwszą, ale z innymi aktami prawa, np. paragrafem 20 wspomnianej ustawy o prowadzeniu rejestrów, w którym mówi się, że **sąd odmawia wpisu, jeśli „dokumenty, które miałyby stanowić podstawę wpisu, są sprzeczne z prawem"**, a przede wszystkim trudno pogodzić to z **duchem i logiką prawa**. Jednoznaczny zapis o obowiązku organizowania konkursu na stanowisko dyrektora, w przypadku gdy nie zgadza się na niego rada pracownicza, powinien kierować — na szym zdaniem — uwagę sądu w stronę nie tylko proceduralną, formalną — ale na treść wniosku W ustawie o przedsiębiorstwach o tej treści mówi się także wyraźnie: „Organ rejestracyjny bada zgodność z prawem treści dokumentów stanowiących podstawę dokonania wpisu do rejestru" **Jest więc chyba nieporozumieniem zwalnianie sądu z funkcji strażnika praworządności i ustanawiania w tej roli rady pracowniczej!**

Nasuwa się bowiem pytanie: **co będzie jeśli rada, z jakiegokolwiek powodu, nie zechce od wołać się do sądu, w związku z pominięciem trybu konkursowego, czyli złamaniem prawa? Czy w świetle ostatniej wykładni Sądu Najwyższego ma to oznaczać, że nic nie będzie? Czyli prawo pozostanie jedynie martwą literą?**

Mimo że lubimy seriale, opowiadamy się za szybkim zakończeniem akurat tego serialu. Bez happy endu, ale sprawiedliwie!

Stanisław JAREMCZAK

Korespondencyjne kursy esperanto

ZARZĄD Główny Polskiego Związku Esperantystów — wzorem lat ubiegłych — organizuje w drugiej połowie lutego br., nowy kurs korespondencyjny języka esperanto. Nauka (metodą wyłącznie korespondencyjną) trwać będzie — w zależności od wkładu pracy ucznia — od dwóch do ośmiu miesięcy.

Bliższych informacji o kursie i ruchu esperanckim udziela Polski Związek Esperantystów, Centrum Oświatowo-Wydawnicze, ul. Jasna 6, 00-013 Warszawa.

Śmierć taternika

ZAKOPANE PAP. W niedzielę 5 bm. w rejonie Morskiego Oka zdarzył się tragiczny wypadek. Dwójkę wspinających się lewym północnym filarem Cubryny porwała lawina śnieżna spod Turni Zwornikowej w rejonie Wielkiej Galerii Cubryńskiej. Taternicy niesieni śniegiem spadli kilkaset metrów. Śmierć poniósł 25-letni nauczyciel z Warszawy Sławomir Kowalczyk. Jego towarzysz Cezary D. — student z Warszawy — przeżył, doznał ogólnych obrażeń, życiu jego nie zagraża jednak niebezpieczeństwo.

„Bryza" w nowej formule

OD 1 stycznia br. miesięcznik PZM „Bryza" zaczął się ukazywać jako Magazyn Morski. Jest to obecnie pismo narodzone z porozumienia zawartego między Polską Żeglugą Morską, Polską Żeglugą Bałtycką oraz Przedsiębiorstwem Przemysłowo-Usługowym Rybołówstwa Morskiego „Transocean". Zachowując zarówno tytuł jak i winietę wydawanego dla załogi PZM miesięcznika, rozszerza swoją tematykę i objętość (z 80 do 130 str.). Dotychczas ani PŻB ani „Transocean" nie dysponowały własnymi gazetami.

Zgodnie z wnioskami o dostępność „Bryzy" w wolnej sprzedaży będzie ją można nabyć w recepcjach domów marynarzy w Szczecinie, Świnoujściu i Kołobrzegu, podczas wypłat w przedsiębiorstwach, w działach rezerw w Zakładzie Zbiornikowców w Gdyni oraz w bazie transportu „Transoceanu" w Szczecinie. Ponieważ przedsiębiorstwa całkowicie pokrywają z własnych funduszów koszty wydawania magazynu, sumy uzyskane z wolnej sprzedaży będą przeznaczane na cele społeczne.

W styczniowym numerze „Bryzy" czytelnicy znajdą wiele interesujących informacji dotyczących sytuacji w przedsiębiorstwach, m. in. w rozmowach z naczelnymi dyrektorami i I sekretarzami Komitetów Zakładowych PZPR, sprawę pozwu ZAiKS domagającego się za kazu eksploatacji na statkach wideokaset, wideotaśm i taśm dźwiękowych do czasu zawarcia umowy licencyjnej, szereg publikacji dotyczących pracy na statkach, przepisów celnych, zmian kadrowych itp. Nie zapomniano także o problemach wypoczynku, poradach zdrowotnych, korespondencjach z kraju (sprawy patronackie) i z szerokiego świata. Stałymi pozycjami są sport i kultura. Obszerna wiadomości z macierzystego portu „Bryza" zamieszcza też dodatek, w którym na kilkunastu stronach lek. med. Józef Jeleń uczy jak należy walczyć z otyłością.

W sumie numer ciekawy i należy się spodziewać, że „Bryza" w nowej formule „trójporozumienia przedsiębiorstw" rozszerzy swój krąg czytelników i zdobędzie nowych wiernych przyjaciół. Redaktorem naczelnym Magazynu Morskiego „Bryza" jest Andrzej Grześkowiak.

Przełasowania bez rozwiązania

(Dokończenie ze str. 1)

rykanów „nie nastąpi zwykła zmiana prezydenta, ale kraj znajdzie się pod rządami rewolucyjnej rady...".

Należy więc sądzić, że właśnie to stanowisko prezydenta Dżemajela, ten brak samodzielności z jego strony skłania Walida Dżumblat ta do pesymistycznych ocen w sprawie pojednania narodowego.

A jednak opozycja proponuje rozmowy. A jednak rząd premiera Wazzana — realizujący politykę prezydenta Dżemajela — ulega rozwiązaniu. Wydawałoby się więc, że istnieje możliwość powołania gabinetu bardziej reprezentatywnego dla sił społecznych i politycznych Libanu. Czy jednak można naprawdę optymistycznej spojrzeć na przyszłość Libanu?

BLISKI WSCHÓD, a więc i Liban, lubi zaskakiwać świat niespodziewanymi zakrętasami. Ileż to można podać przykładów ze świata arabskiego, że dawni wrogowie stają się nagle serdecznymi przyjaciółmi, a braterskie związki są zrywane w ciągu jednego dnia, by zamienić się w zaciekłą wrogość. Jednak w Libanie przyczyny kryzysu wewnętrznego są zbyt głębokie, aby te doraźne zmiany tonu i te przetasowania ministerialne mogły przynieść jakiekolwiek trwałe rozwiązania. W Libanie ścierają się dwie koncepcje dotyczące przyszłości tego kraju. Jedna chce utrzymać dotychczasowy system władzy, w którym chrześcijanie, głównie maronici, mają głos decydujący. Druga, reprezentowana przez druzyjsko-muzułmańską lewicę, chce na dać państwu zdecydowanie arabski charakter. W ciągu minionych 40 lat, które upłynęły od utworzenia systemu władzy dającego przewagę maronitom, zmieniła się struktura społeczna Libanu. Maronici to dziś 20-procentowa mniejszość, a więc ich aspiracje nie znajdują pokrycia w rzeczywistości.

Rozwiązanie rządu Wazzana musiało nastąpić po wycofaniu się trzech ministrów muzułmańskich — ale nie oznacza to, że prezydent Dżemajel uzyska akceptację opozycji na utworzenie nowego rządu. Ustąpił wprawdzie premier, który podpisał układ z Izraelem, ale układ ten obciąża także konto polityczne prezydenta Dżemajela.

Nie można więc znaleźć źródeł optymizmu w obecnych wydarzeniach w Libanie. Jedno co można stwierdzić na pewno: sytuacja bardziej się skomplikowała. I zapewne jeszcze niejeden raz Bejrut przeżyje walkę podobną do tej, jaka toczyła się o kościół św. Michała.

Andrzej ZYCHOWICZ

Iran grozi odwetem

BEJRUT PAP. Prezydent Iranu, Ali Chamenei zagroził zaatakowaniem w odwecie irackich miast Basra, Changhein i Mandali jeśli Irak posunie się do urzeczywistnienia pogróżek w sprawie podjęcia ataku na 11 miast irańskich począwszy od północy w poniedziałek. Jest to pierwsza taka pogróżka Iranu od rozpoczęcia się przed ponad 3 laty wojny z Irakiem.

Biedni finansują bogatych

WASZYNGTON PAP. Z informacji Banku Światowego ogłoszonych w poniedziałek wynika, że po raz pierwszy od dłuższego czasu kraje zaciągające pożyczki płacą więcej państwom udzielającym pożyczki. W 1983 roku kraje biedne przekazały bogatym o 11 mld dol. więcej niż od nich wzięły.

Zjawisko to wiąże się z jednej strony ze spadkiem wielkości udzielanych pożyczek przez państwa bogate, a z drugiej z rosnącą szybko stopą procentową, która zmusza pożyczkobiorców do brania pożyczek na coraz bardziej lichwiarskich warunkach. O ile w 1973 roku tylko nieco ponad 25 proc. spłat składało się z procentu, o tyle w 1983 roku już prawie połowa.

Obecnie 133 kraje zadłużone są na sumę 810 mld dol.

Dookoła świata na... rowerze

ALGIER PAP. Francuskie małżeństwo Pierre i Susanne Boge postanowiło objechać świat na... rowerach. Obecnie rozpoczęli oni drugi etap swej wielkiej wyprawy — po drogach kontynentu afrykańskiego. Przed trzema laty mąż i żona przejechali przez Amerykę Północną i Południową.

Po wystartowaniu w stolicy Algierii małżeństwo Boge pojechało na południe. Ich trasa prowadzi przez: Niger, Mali, Senegal, Egipt. Najbardziej złożonym odcinkiem trasu afrykańskiego rajdu rowerowego będzie pustynia Sahara. Jednakże dzieli sportowcy są w optymistycznym nastroju uważając, że pokonanie największej pustyni świata nie jest trudniejszym przedsięwzięciem niż „spacer" po dżunglach Amazonii, który odbyli w 1980 roku.

Ze 160 tysięcy kilometrów, wytyczonych na mapach podróżników, małżonkowie pokonali już 60 tys., odwiedzając 18 krajów.

Reagan inauguruje kampanię wyborczą

WCZORAJ prezydent Reagan wygłosił w miejscowości Eureka, w stanie Illinois, przemówienie inaugurujące jego sześciodniową podróż wyborczą do kilku stanów środkowych i zachodnich.

Przemówienie to silnie akcentuje poglądy Reagana — jego zaciekły antykomunizm i dążenie do odgrywania przez Stany Zjednoczone szczególnej roli w świecie. Przemówienie nie wnosi absolutnie żadnych nowych elementów, które świadczyłyby o jakiejkolwiek zmianie stanowiska wobec problemów rozbrojeniowych. Wręcz przeciwnie, jest ono kolejnym przemówieniem wykazującym całkowitą nieustępliwość Reagana w generalnym podejściu do problemu stosunków Wschód—Zachód.

Oceniając stosunki Wschód—Zachód w kategoriach walki ideologicznej prezydent wyraził pogląd, iż nadzieja Amerykanów tkwi w odrodzeniu ruchów konserwatywnych i neokonserwatywnych.

Najstarszy prezydent

PREZYDENT Ronald Reagan 6 lutego skończył 73 lata. Jest on najstarszym prezydentem konserwatywnym od czasów prezydentów Calvina Coolidge'a i Herberta Hoovera, którzy sprawowali ten urząd w latach 20. Posiada jednocześnie — jak zaznacza UPI — chyba najlepiej zorganizowany aparat prowadzący kampanię wyborczą w całej historii Partii Republikańskiej.

Turystyczny boom w W. Brytanii

LONDYN PAP. Brytyjski przemysł turystyczny przeżywa okres szczególnie pomyślny wskutek wzmożonego napływu gości z całego świata wykorzystujących silną pozycję dolara. I tak, w okresie 10 miesięcy ub. roku W. Brytanię odwiedziło 2 275 tys. Amerykanów w porównaniu z 2 136 tys. w całym roku 1982.

OPTYMISTYCZNE prognozy na 1984 r. przewidują „szczyt turystyczny" wyrażający się liczbą 2 i pół miliona gości zza oceanu, odwiedzających W. Brytanię ze względu na silne więzy językowe, historyczne i rodzinne oraz uważających podróż do starego kraju za pewnego rodzaju obowiązek.

Mekką amerykańskich turystów jest Londyn z jego historycznymi zabytkami, zaś większe hotele jak „Savoy" czy „Claridge" stanowią bazę zamożnej dolarowej klienteli.

Nie mniejszą atrakcję stanowi miasto Szekspira Stratford nad Avonem oraz słynne uniwersytety w Oxfordzie i Cambridge. Coraz więcej turystów odwiedza zabytkowe zamki w Walii i Szkocji, jak również Liverpool przyciągający legendą Beatlesów oraz bierze udział w organizowanych wycieczkach do Loch Ness w nadziei ujrzenia słynnego potwora.

Od ubiegłego roku zwiększył się ruch turystyczny z Europą zwłaszcza z RFN i Francją oraz innymi częściami świata, głównie z krajami Azji.

W tym roku oczekuje się również większego niż kiedykolwiek exodusu Brytyjczyków na urlopy zagraniczne m. in. do Europy południowej — Włoch, Hiszpanii, Jugosławii, Grecji oraz Francji. Wzrosło również zainteresowanie podróżami egzotycznymi — do Egiptu, Kenii i Gambii.

Zdaniem czynników turystycznych, w br. ponad 15 mln Brytyjczyków spędzi urlopy za granicą.

Mobilizacja w Izraelu

BEJRUT PAP. W Izraelu w atmosferze psychozy wojennej trwa próbna mobilizacja rezerwistów. Radio i telewizja ogłosiły zakodowane rozkazy, polecające stawienie się w punktach zbornych dziesiątkom tysięcy rezerwistów. W celu dowiezienia ich do wyznaczonych jednostek zmobilizowano nawet prywatne środki transportu.

Są to już drugie tego rodzaju ćwiczenia w Izraelu w okresie ostatnich trzech miesięcy. W poprzednich, zorganizowanych w listopadzie ub. roku, zmobilizowano próbnie około 540 tys. rezerwistów.

Prasa lokalna zwraca uwagę na zdecydowanie prowokacyjny charakter odbywających się w Izraelu ćwiczeń mobilizacyjnych i podkreśla, że znów zbiegły się one z zaostrzeniem sytuacji w rejonie Bliskiego Wschodu.

Afera Kiesslinga

BONN PAP. Zamieszany w tzw. aferę Kiesslinga sekretarz stanu w bońskim ministerstwie obrony, Joachim Hiehle poprosił o wcześniejsze przejście w stan spoczynku pod pretekstem stanu zdrowia. Źródło, które ujawniło tę informację pod warunkiem zachowania incognito, podało, że dymisja została przyjęta przez ministra obrony, Manfreda Woerner a Hiehle sprawował nadzór nad wojskowym kontrwywiadem.

Nowy wzorzec czasu

W ZSRR zatwierdzono nowy państwowy wzorzec czasu. Dotychczas działał tutaj kompleks aparatury, który mógł pomylić się o jedną sekundę w ciągu 300 tys. lat. Nowy wzorzec czasu zapewnia jeszcze większą dokładność. Jest to niezbędne zwłaszcza dla badań kosmicznych.

Pakistan

Kobiet już się nie chłosta...

DELHI PAP. Sprawujący w Pakistanie od lipca 1977 r. dyktatorską władzę, gen. Mohammed Ziaul Haq, na skutek rosnącej opozycji w kraju, stara się ostatnio różnymi drobnymi posunięciami stwarzać wrażenie reformowania kraju. Ostatnim takim posunięciem było „zreformowanie kary chłosty".

Otóż — zgodnie z ostatnim dekretem — kobiety w Pakistanie nie będą już więcej karane publiczną chłostą. Jeszcze w roku ub. sądy za oskarżenie przez męża, iż żona go zdradziła, skazywały kobiety na publiczne razy batogiem wymierzane na gołe ciało.

Obecnie nie tylko uwalnia się kobiety od tej kary, ale również wprowadza się w Pakistanie kilka innych „liberalnych" przepisów w tym zakresie. Otóż nie można więcej skazywać na razy batogiem mężczyzn w wieku powyżej 45 lat oraz młodzieńców do 18 roku życia. Od kary chłosty zwolnieni zostali także inwalidzi i ludzie słabego zdrowia, ale ci muszą przedstawić odpowiednie zaświadczenie lekarskie, iż są chromi.

Zadekretowano również, że jednorazowo nie wolno wymierzyć delikwentowi więcej, niż 30 batogów.

Z sali Filharmonii

Z sympatią dla Jana Sebastiana

MUZYKA Jana Sebastiana Bacha nie należy do łatwych w odbiorze. Większość ludzi słysząc muzykę tego mistrza w radiu, co prędzej je wyłącza lub przestawia na wycie i bicie (w bębny oczywiście) w takcie cztery czwarte. Dlatego aż serce rosło, gdy na sobotnim koncercie składającym się wyłącznie z utworów Bacha pojawiła się nad spodziewanie liczna rzesza słuchaczy.

Soliści — Kaja Danczowska (skrzypce), Elżbieta Stefańska (klawesyn) i Kazimierz Moszyński (flet) wykonali z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego cztery bachowskie koncerty. W Koncert brandenburski D-dur, Koncert skrzypcowy E-dur Koncert klawesynowy d-moll Koncert potrójny na flet, skrzypce i klawesyn a-moll. Dyrygował Stefan Marczyk.

Literatura związana z życiem i twórczością J. S. Bacha jest ogromna, pedantycznie przenicowano jego życiorys i chyba każdą frazę, jak napisał. W każdej monografii roztrząsa się przyczyny, dzięki którym uważamy Bacha za geniusza, dokumentuje się zalety jego warsztatu kompozytorskiego i podkreśla ilu ma zwolenników, a raczej zagorzałych wielbicieli. Nie przypominam sobie jednak, by ktokolwiek i gdziekolwiek zastanowił się nad paradoksem, dlaczego, skoro muzyka Bacha jest bezsprzecznie genialna tyle kuszeń jej nie cierpi. Jak sądzę, nie jest to sprawą samej muzyki, lecz jej wykonawstwa. Nie może nikogo przekonać Bach w interpretacji niektórych naszych orkiestr kameralnych, grających go w wyścigowym tempie. Moim zdaniem nikogo nie zjednają preludia i fugi Bacha w wykonaniu Światosława Richtera, gdyż wielki ten artysta w poszukiwaniu własnego bachowskiego stylu odczłowieczył je ze szczętem, przedstawiając niemal komputerową ich wersję. Trójkę doborowych solistów jakimi są Kaja Danczowska, Elżbieta Stefańska i Kazimierz Moszyński łączy nie tylko świetne opanowanie instrumentów lecz również zbliżony sposób pojmowania muzyki wielkiego mistrza. Pojmowanie to pozbawione jest wszelkich cech akademizmu, zbędnych rygorów stylistycznych, nie dopuszcza do przeintelektualizowania interpretacji. Artyści zdali się nie na kanony i uświęcone tradycje, ale na to, co im serca dyktują. Najkorzystniej odbiło się to na wolnych częściach koncertów, w których niewymuszone muzykowanie najbardziej tak sądzę podobało się słuchaczom. Koncert skrzypcowy w interpretacji Kai Danczowskiej (a zwłaszcza jego druga część) przybliżył Bacha nawet niezbyt gorącym jego zwolennikom — artystka grała go ciepłym i niedużym dźwiękiem, ze świeżością taką, jakby czyniła to po raz pierwszy i chciała gra przekazać cały swój zachwyt dla muzyki niemieckiego mistrza. Podobnie szczerze i bezpretensjonalnie muzykował Kazimierz Moszyński. W grze Elżbiety Stefańskiej bardziej dawały się odczuć tradycje stylistyczne lecz tradycje nalepsze, pochodzące od słynnej polskiej klawesynistki Wandy Landowskiej.

Koncert sobotni aż prowokuje do paru słów na chwałę Filharmonii. nieczesto bowiem z jej estrady płynie muzyka Bacha aż tak sugestywna i odmłodzona.

Jan GORZELANY

KOLEJOWI EMERYCI I RENCIŚCI POMORSKIEGO OKRĘGU KOLEI PAŃSTWOWYCH!

Począwszy od 15 lutego w każdą środę Dom Kultury Kolejarza w Szczecinie zaprasza Was na spotkanie towarzyskie, na którym będzie można:

— wznowić dawne znajomości i spotkać byłych współpracowników.

— rozmawiać z obecnymi zwierzchnikami służb,

— zabawić się, zagrać w szachy, warcaby,

— poznać programy artystyczne zespołów DKK,

— wysłuchać odczytów na interesujące Was tematy.

— rozwijać zainteresowania hobbystyczne.

Zapraszamy do Domu Kultury Kolejarza w każdą środę od godz. 16—20.

Pomorska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie.

TRUDNY PIENIĄDZ i co z tego wynika

— mówi dyrektor I OM NBP Czesław Aszkiełowicz

— NA CZYM polega polityka „trudnego pieniądza" i jak to realizowane jest w praktyce? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora I Oddziału Miejskiego Narodowego Banku Polskiego w Szczecinie, mgr. Czesława Aszkiełowicza.

— PRZEZ politykę „trudnego pieniądza" należy rozumieć trudny dostęp do pieniądza. W ujęciu bankowym oznacza to trudno dostępny kredyt bankowy. Czyli inaczej, nie każdy może kredyt otrzymać i nie na każdy cel. Aby uzyskać kredyt zwany w tym przypadku „trudnym pieniądzem" muszą być spełnione określone warunki. Czyli przedsiębiorstwo musi legitymować się dobrymi wynikami w działalności gospodarczej, realizować cel zgodny z interesem ogólnospołecznym a wynikający z centralnego planu rocznego, względnie z wieloletnich planów społeczno-gospodarczych. Przedsiębiorstwo — mówiąc językiem bankowym — musi posiadać zdolność kredytową. To znaczy, zaciągając kredyt musi ten kredyt spłacić w określonym terminie...

— Musi mieć możliwości spłaty...

— A te możliwości spłaty wynikają z sytuacji finansowo-ekonomicznej danego przedsiębiorstwa. Przez sytuację finansowo-ekonomiczną rozumiemy nie tylko możliwości spłaty tego kredytu według możliwości „na dziś" (może akurat jest sprzyjająca sytuacja taka jak monopol na produkcję atrakcyjnych wyrobów, zbyt na rynku itp.) lecz musimy patrzeć przez pryzmat kilku lat jak ta zdolność kredytowa przedsiębiorstwa będzie się kształtowała przez dalszy okres. Nie może więc zdolności kredytowej uzasadniać splot sprzyjających okoliczności, ale przewidywany wynik ekonomiczny czy dobra sytuacja ekonomiczna wynikająca z trwałego rozwoju produkcji w pożądanych kierunkach.

— Ale to dotyczy tylko kredytów długoterminowych?

— Nie tylko

— Czy zatem przy kredycie krótkoterminowym bada się jak się dłużnik będzie sprawował za dwa lub trzy lata?

— Tak! Może zanim pogłębimy dalsze wiadomości na temat „trudnego pieniądza" : co w praktyce oznacza, może powiedzmy sobie na wstępie, że od 1 stycznia 1984 roku wszedł w życie nowy system kredytowy. Użył pan terminu „kredyt długoterminowy" otóż dopiero od 1 stycznia br. jest wprowadzony kredyt długoterminowy — przeznaczony na finansowanie stałych potrzeb danego przedsiębiorstwa. Wrócę do istoty sprawy — kiedy przedsiębiorstwa wkraczały w reformę gospodarczą, powstał problem zapewnienia wszystkim przedsiębiorstwom równego startu. Przez ten równy start rozumiało się wyposażenie przedsiębiorstwa w fundusze własne w obrocie które mogłyby finansować obrotowe środki rzeczowe do określonej granicy. I tę granicę określono na 30 proc. Czyli przedsiębiorstwo powinno posiadać 30 proc. własnego funduszu w obrocie które umożliwią sfinansowanie takich zapasów jak materiały, surowce, wyroby gotowe. Nie wszystkim przedsiębiorstwom udało się rozwiązać problem równego startu wobec znanych kłopotów budżetowych państwa (budżet zadłużony jest w NBP — już od 1981 r.) Aby przedsiębiorstwo było samowystarczalne i mogło zaspokoić wszystkie swoje potrzeby to tych funduszów winno mieć nie 30 lecz około 70—80 proc. Uzupełnienie do 100 proc. są zobowiązania prawidłowe które w różnych gałęziach różnie się kształtują. I teraz te lukę między posiadanym funduszami własny a niezbędnymi dla finansowania działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstwa wypełnia bank dając mu odpowiedni kredyt. Traktujemy, że są to stałe potrzeby, oczywiście w odpowiedni sposób liczone. Zamiast co roku odnawiać te stałe potrzeby (przedsiębiorstwa występowały z wnioskami kredytowymi raz na kwartał, raz na pół roku — szczególnie te przedsiębiorstwa w stosunku do których mieliśmy obawy co do ich zdolności kredytowej) uznano, że jeżeli budżet państwa nie jest w stanie sfinansować luki między 30% a wymaganą wysokością funduszu własnego w obrocie, to tę lukę wypełni długoterminowy kredyt bankowy. Kredyt ten ostatecznie powinien być spłacony nie później niż w 1996 r. A zatem perspektywa bardzo odległa. Istota tego kredytu polega na tym, że przedsiębiorstwo zaciągając kredyt długoterminowy zobowiązane jest przewidzieć możliwości spłaty w ratach rocznych, które będą spłacane z funduszu rozwoju. Fundusz ten, jak wiadomo, tworzony jest z zysku przedsiębiorstwa. A zatem już w 1984 r. przedsiębiorstwo winno myśleć jak dzielić zysk wypracowany w poszczególnych latach aż do 1996 r. aby część przeznaczyć na spłatę zobowiązania długoterminowego.

— Wynika z tego, że trzecie „S" czeka nas dopiero w 1996 r.

— Generalnie rzecz biorąc przedsiębiorstwa dojdą do samofinansowania się — co jest cechą charakterystyczną przedsiębiorstw działających w reformie, wówczas, kiedy osiągnięty fundusz własny w obrocie uzupełniony o zobowiązania prawidłowe zapewni pełne finansowanie zapasów rzeczowych i należności. A to w decydującej mierze zależy od efektywności gospodarowania i sposobu podziału wyniku finansowego. Zatem termin dochodzenia do tak pojętego samofinansowania będzie dla poszczególnych przedsiębiorstw zróżnicowany.

— Znajomy dyrektor oświadczył mi, że fundusz własny w obrocie w kierowanym przez niego przedsiębiorstwie wynosi 50 proc. Czy to jest dużo czy mało w stosunku do sytuacji w przeciętnym przedsiębiorstwie?

— Powiedziałbym, że jest to poziom średni. Są też tacy, którzy mają poniżej 30 proc. funduszu własnego w obrocie. Wynika to z tego, że w 1982 i 1983 r. za dużo konsumowano zysku na inne cele. Przeznaczano zysk na inwestycje, na nagrody i premie w związku z czym nie starczyło na uzupełnienie funduszu własnego w obrocie. To przedsiębiorstwo, o którym pan wspomniał, nie należy do najgorszych. Ale aby dojść do poziomu pożądanego jeszcze trochę brakuje. Nie wiadomo jaką będzie prowadziło politykę podziału zysku w latach następnych. Jest to sprawa organów władzy przedsiębiorstwa a zatem samorządu pracowniczego i dyrektora. Zarówno dyrektor jak i organ samorządu pracowniczego — Rada Pracownicza — są odpowiedzialni za odpowiedni podział wypracowanego przez załogę zysku. Właśnie polityka kredytowa banku w ramach polityki „trudnego pieniądza" jakby wymusi odpowiedni podział tego zysku. Aby nie konsumować wszystkiego, ale zagwarantować spłatę zadłużenia i jeszcze pozostawić część zysku na fundusz rozwoju stwarzając w ten sposób możliwości zwiększenia funduszu własnego w obrocie i podejmowania działalności inwestycyjnej. Omawiany kredyt nazywa się kredytem skonwertowanym jest to praktycznie zamiana obrotowego kredytu krótkoterminowego na długoterminowy.

Następne novum, na które trzeba zwrócić uwagę to kredyt rozwojowy. Gdy przedsiębiorstwo wykazuje autentyczne, stałe tendencje rozwoju produkcji w kierunkach pożądanych (produkcja rynkowa eksportowa, antyimportowa) może otrzymać ten kredyt. Kredyt rozwojowy przeznaczony jest na sfinansowanie niezbędnych zapasów surowców i materiałów, gwarantujących uzyskanie zakładanego rozwoju. Musi być to rozwój nie przejściowy a trwały. Przez trwały rozumiemy — w ciągu kilku, kilkunastu lat. I ten kredyt spłacany będzie z funduszu rozwoju. A zatem jest to następny czynnik, który nakłada na przedsiębiorstwo obowiązek myślenia co do sposobów podziału wyniku finansowego.

Przedsiębiorstwo może mieć i inne potrzeby. Przecież wiemy, że przedsiębiorstwa rozliczają się między sobą za świadczone usługi, dostarczane towary, wykonywane roboty, a poza tym mają różne kłopoty finansowe. Wobec tego wprowadza się kredyt na należności, który przeznaczony jest na sfinansowanie tych potrzeb.

— Czy każdy z tych kredytów posiada inną stopę procentową?

— Do stopy zaraz dojdziemy. W niektórych przedsiębiorstwach występuje tzw. sezonowość produkcji. W niektórych miesiącach (w zależności jakie jest to przedsiębiorstwo, jaka jest struktura produkcji) produkcja jest znacznie wyższa, w niektórych znacznie niższa a w związku z tym i zapasy kształtują się inaczej. Powstają wówczas tzw. zapasy sezonowe. Przedsiębiorstwo nie posiada na to własnych środków, wobec tego bank może udzielić kredytu na zapasy sezonowe. Niezależnie od tych kredytów, które wymieniłem na wstępie, przedsiębiorstwo — gdy zajdzie sytuacja szczególna np. ma pilne płatności: nie zdążyło zakumulować środków na wypłatę pracownikom, posiada obce faktury na wysokie kwoty a istnieje obawa narośnięcia odsetek — może się zwrócić do banku o przyznanie kredytu płatniczego krótkoterminowego. Jest to kredyt na ściśle określony cel. Kredyt ten bank spłaca samodzielnie z pierwszych wpływów na rachunek rozliczeniowy przedsiębiorstwa. Występuje tu automatyzm spłaty. Natomiast inne kredyty przedsiębiorstwo spłaca samo, w terminach ustalonych a wynikających z umowy zawartej między przedsiębiorstwem a bankiem. W przypadku niedotrzymania terminu spłaty zadłużenia zostają przeniesione na tzw. kredyt przeterminowany i tu oprocentowanie jest bardzo dolegliwe, bo wynosi 18 procent. Jest to dwa razy więcej niż normalne oprocentowanie kredytu zakładane na rok 1984 (9 proc.) Od tej generalnej zasady 9 proc. odsetek od kredytów obrotowych i inwestycyjnych będą odstępstwa.

— W górę czy w dół?

Właśnie chcę wymienić. Jeżeli przedsiębiorstwo nie zawrze z bankiem umowy na zaciągnięcie kredytu długoterminowego finansującego stałe potrzeby (może się obawiać o spłaty w latach następnych nie chce nadmiernie się zadłużać) a zaciągnie kredyt roczny wtedy płaci nie 9 a 12 proc. odsetek. Czyli perspektywiczne myślenie wymusza bodziec ekonomiczny, ale tylko wtedy, kiedy przedsiębiorstwo ma prawo wyboru. Także na inwestycje, które są rozpoczynane po dniu 1 stycznia 1984 r. kredyt udzielany przez bank oprocentowany będzie w wysokości 12 proc.

— Chodzi tu o powstrzymanie inwestycji rozpoczynanych?

— Tak, zresztą chcę powiedzieć że są małe szanse na kredytowanie inwestycji nowo rozpoczynanych gdyż w planie kredytowym 1984 r. przewidziano przede wszystkim kredyty na inwestycje kontynuowane i przeznaczone do wznowienia. Jest to zgodne z przeglądem, który miał miejsce w 1983 r. i podziałem inwestycji na grupy: zaniechane, przeznaczone do wznowienia i kontynuowane. Musimy przede wszystkim zagwarantować kredyty na inwestycje, które są kontynuowane i w najbliższym okresie przeznaczone do wznowienia. Czyli na inwestycje nowo rozpoczynane pozostaje mała pula kredytów. Ale tu także obowiązuje pewna reguła. Jakie to mogą być inwestycje nowo rozpoczynane? Działające w kierunkach pożądanych, np. te które umożliwią zwiększenie produkcji rynkowej, produkcji eksportowej, antyimportowej, związane z kompleksem paliwowo-energetycznym, z całym kompleksem wyżywienia społeczeństwa, zagospodarowaniem surowców wtórnych. Będą więc w pewnych warunkach dostępne.

— Ale przy mnogości barier.

— Tu dowolności nie ma. Chciałem powiedzieć, że polityka kredytowa banku w ramach „trudnego pieniądza" jest i powinna być polityką aktywną. Co należy rozumieć przez ten termin? To znaczy — przy pomocy kredytów bankowych powodować rozwój działalności wszystkich przedsiębiorstw w kierunkach preferowanych. Jest to kojarzenie interesu ogólnospołecznego z interesem jednostkowym załogi, co jest jednym z zasadniczych celów wynikających z planu społeczno-gospodarczego. Czyli preferowanie kierunków wynikających z zamówień rządowych, planów operacyjnych, centralnych planów rocznych i dobrego, rozpoznania potrzeb rynku. Nie możemy przecież finansować działalności nie akceptowanej, produkcji odkładającej się. Jeszcze raz chcę powtórzyć, że przez tę aktywną politykę banku rozumiem wpływanie przy pomocy odpowiedniej polityki kredytowej na działalność przedsiębiorstwa w kierunkach pożądanych, akceptowanych społecznie.

A z drugiej strony przez tę aktywność rozumiem też hamowanie produkcji przedsiębiorstw w kierunkach niepożądanych. To znaczy produkcji wyrobów energochłonnych, surowcochłonnych, kapitałochłonnych, wyeliminowanie wyrobów objętych zakazem produkcji niefinansowanie przedsiębiorstw pracujących nieefektywnie, takich, gdzie jest niewłaściwe wykorzystanie majątku trwałego, gdzie jest nie właściwa gospodarka materiałami, zapasami surowcowymi, gdzie się śrubuje ceny, gdzie osiąga się słabą jakość wyrobów, występują rażące dysproporcje między wzrostem średniej płacy a wzrostem wydajności pracy. To wszystko działa przeciw interesowi społecznemu, dlatego też bank nie będzie przyznawał takim przedsiębiorstwom kredytu i jego wysokość ograniczał, uzależniając jego przyznanie lub zwiększenie od poprawy efektywności gospodarowania. Eksponowana będzie tym samym rola banku jako realizatora polityki społeczno-gospodarczej rządu. Bo taką rolę przypisano bankowi.

Chodzi przy tym o dobrze pojęte partnerstwo między bankiem udzielającym kredytu a przedsiębiorstwem korzystającym z tego kredytu. Przez to partnerstwo rozumiem skierowanie pieniądza tam gdzie przynosi on najlepsze rezultaty, najlepsze efekty. Bo przecież pieniądz jest szczególnym środkiem gospodarczym, i tak jak przedsiębiorstwa odpowiedzialne są za prawidłowe wykorzystanie maszyn i środków obrotowych, tak my jesteśmy odpowiedzialni za efektywne wykorzystanie pieniądza.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał:
Edward WITUSZYŃSKI

W 1984 roku — tylko 600 działek

Kurczą się tereny pod budownictwo jednorodzinne

WYDAJE SIĘ, że minął już etap wielkiego szturmu po działki budowlane. Nie oznacza to jednak, że zainteresowanie budownictwem jednorodzinnym zmalało. Obecny stan można jedynie określić jako pewne uspokojenie i rozsądniejsze podchodzenie do tematyki inwestycyjnej. Zrzeszenia i spółdzielnie, które zawiązały się na przestrzeni ostatnich dwóch lat, zdają sobie sprawę ze złożoności tego tematu. Wiadomo bowiem, że przygotowanych terenów pod budownictwo praktycznie nie ma. Wszelkie działania w tym kierunku obejmują cały splot zagadnień wiążących się z uzyskaniem tych terenów, na ten, konkretny cel. A jest to praca ogromnie czasochłonna i wymagająca wielu czynności prawnych i organizacyjnych.

JAKIE więc prognozy stoją przed budownictwem jednorodzinnym w bieżącym roku i w latach najbliższych? Na to pytanie szukaliśmy odpowiedzi w samym „centrum" działania w tym zakresie, a więc Zarządzie Gospodarki Terenami w Szczecinie. Mgr inż. Bernard Bielenis zapoznał nas z bilansem dokonań w minionym roku i zarysował program obecnego roku z prognozami do 1990 roku.

Zacznijmy od terenów. Otóż w 1983 roku zarząd ten sprzedał aż 854 działki budowlane na obszarze miasta Szczecina. Można to uznać za duży sukces, ponieważ w poprzednich latach działalność ta ograniczała się do przygotowania od 100—200 działek rocznie. Ten ilościowy skok był możliwy dzięki naprawdę dużej mobilizacji wielu służb zajmujących się procesem inwestycyjnym. Duże wymagania przed sobą jak i współpartnerami stawiało kierownictwo ZGT. Zrozumiałe, że wszystkich zarejestrowanych i starających się o tereny budowlane nie usatysfakcjonowano całkowicie. Wielu z nich oczekuje w kolejce po tereny, które będą sukcesywnie przyznawane, w miarę przygotowania ich pod względem prawnym.

AKTUALNIE w trakcie budowy jest około 2,5 tys. domków jednorodzinnych. To bardzo dużo. Przypuszczalnie za 2—3 lata zostaną one zamieszkane. Poprawia się bowiem także sytuacja w zakresie uzbrojenia tych terenów. Jest to możliwe dzięki powołaniu nowego przedsiębiorstwa inżynieryjnego. Szkoda tylko, że w dalszym ciągu występują kłopoty z odpowiednim wyprzedzeniem opracowywania dokumentacji techniczno-roboczych. W 1983 roku zgłoszonych zostało 178 domków do zamieszkania. Szacuje się, że drugie tyle tych małych inwestycji czeka na zakończenie prac inżynieryjnych w zakresie doprowadzenia wody, kanalizacji i energii elektrycznej. Nie wymieniamy tu takiego problemu jak drogi dojazdowe czy uliczki przydomowe. Ten problem jest nadal bardzo dokuczliwy i nadal rosną zaległości.

A prognozy na rok 1984? Zarząd Gospodarki Terenami obiecuje że przygotuje tylko 600 działek budowlanych. Ten spadek wynika przede wszystkim z faktu, że wszystkie nowe tereny wymagają znacznego nakładu pracy przy ich podziale. Wiele terenów nie ma uregulowanej tzw. własności prawnej. Inne trzeba wykupić. Dokonać pomiarów, wprowadzić geodetów, nanieść na nowe plany zagospodarowania i dopiero wówczas można je sprzedawać przyszłym inwestorom. Dziś wiadomo, że mia sto własnymi terenami już prawie nie dysponuje. Szacuje się, że łącznie będzie ich nie więcej niż dla około 1500 domków. Resztę trzeba wygospodarować z terenów prywatnych, częściowo rolnych. Bilans takich możliwości wskazuje na to, że do 1990 roku skończą się możliwości dla zabudowy jednorodzinnej na obszarze miasta Szczecina. Będzie to łącznie około 5 tysięcy działek. Praktycznie zaspokoi to wszystkie potrzeby zgłoszone do tej pory przez zakłady pracy, zrzeszenia i spółdzielnie. W ZGT uważa się nawet, że w ciągu 2—3 lat problem ze sprzedażą działek budowlanych zostanie rozładowany. Potem będą już bieżące potrzeby bez większego nacisku społecznego i bez tej dużej nerwowości, która jeszcze dziś jest dostrzegalna w niektórych spółdzielniach.

Dziś trwają prace przygotowawcze dla udostępnienia działek na dwóch największych terenach przyszłej zabudowy. Jeden zlokalizowano na osiedlu Bukowe (wzdłuż Szosy Polskiej po jej lewej stronie) dla około 1000 domków jednorodzinnych. Drugi duży teren który jest aktualnie na etapie organizacyjno-przygotowawczym to Wielgowo. Tam zamieszka w przyszłości około 1500 rodzin. Przewiduje się że jeszcze w br. po kilkaset działek w tych właśnie rejonach zostanie sprzedanych przyszłym inwestorom.

Warto jeszcze podkreślić że poprawia się także sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia w materiały budowlane. Nie występują już problemy przy zakupie takich podstawowych materiałów jak cement, żwir, wapno, prefabrykaty, cegła i różne elementy wytwarzane przez wiele zakładów. Każdy inwestor z chwilą otrzymania pozwolenia na budowę, uzyskuje także „kartę zaopatrzenia". Upoważnia ona do nabycia wszelkich materiałów niezbędnych do budowy własnego domku. Oczywiście w praktyce nie jest to takie znów proste. Wiele materiałów jest deficytowych i dlatego także i tu trzeba zapisywać się na listy zgłoszeń. Lepiej niestety przedstawia się sytuacja kiedy budowa jest realizowana przez zrzeszenie w formie zorganizowanej. Niektóre zakłady pracy przychodzą z dużą pomocą. Być może kiedy minie ta pierwsza wielka fala inwestycyjna poprawi się i sytuacja w zaopatrzeniu.

(z)

Z Lipian

1000 ton „witaminy C"

W ZAKŁADZIE Przetwórstwa Rolno-Spożywczego w Lipianach z wolna dobiegają końca prace przy modernizacji silosów do kwaszenia kapusty. 16 betonowych silosów (o pojemności 100 t każdy) zostało „wyścielonych" świerkowym drewnem, a obecnie pracuje się tu jeszcze nad wykończeniem budowy zadaszeń. Całe modernizacyjne przedsięwzięcie kosztowało zakład ok. 20 mln zł. Droga to inwestycja ale na pewno się opłaci bo kwaszona kapusta z Lipian nie odbiega w smaku od kapusty kwaszonej sposobem domowym. Starannie posiekana i przyprawiona „dojrzewa" w świerkowych silosach przykryta deskami i przygniecione potężnymi kamieniami. W części wykończonych już silosów kwasi się obecnie ok. 1 000 t naturalnej witaminy „C" której kilogram, co warto dodać, kosztuje tylko 40 zł.

(mz)

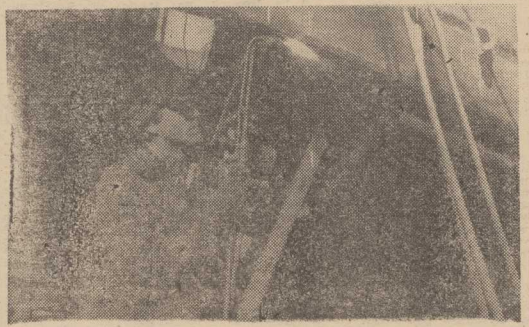

ZIMA z reguły jest okresem przerwy w żegludze śródlądowej. W tym czasie wykonywane są remonty jednostek pływających. W Stoczni „Kożle" w Kędzierzynie-Koźlu (woj. opolskie) prowadzone są obecnie remonty barek rzecznych dla przedsiębiorstw krajowych z ich potentatem „Żeglugą na Odrze" na czele a także realizowane są usługi eksportowe. Rocznie remontuje się tu około 250 jednostek.

NA ZDJĘCIU: prace przy remontach barek w Stoczni „Kożle".

(CAF — K. Świderski)

Niezwykła wyspa

85)

Rys. Janusz CHRISTA

ET międzygwiezdny podróżnik

OPOWIEŚĆ FILMOWA

12

Gertie włożyła kapelusz kowbojski na głowę ET, jakby odpowiednik jej sombrera.

— Teraz oboje jesteśmy kowbojami.

— Be — powiedział ET. — Bądź grzeczna!

Drzwi sypialni otworzyły się i wszedł Elliott.

— Elliott — powiedział potwór znad swoich poduszek Elliott — rozdziawił usta ze zdumienia.

— Nauczyłam go mówić — powiedziała Gartie.

— Odezwałeś się do mnie — wykrzyknął Elliott — ET, czy potrafisz to powiedzieć?! Jesteś ET.

Zadzwonił telefon.

— Elliott, do ciebie.

— Cześć Elliott! — Elliott wyczuł w głosie Lance'a niebezpieczną ciekawość. Lance nigdy do niego nie dzwonił, chyba, że chciał zełgać o swoich świetnych osiągnięciach w asteroidach.

— ... — tak, Elliott, kosmos, kosmos, kosmos, kosmos. Cały czas chodzi mi to po głowie. Czy to nie dziwne? Czy nie czujesz, że dzieje się coś dziwnego? Ja to czuję...

— Słuchaj, muszę już iść... — Elliott odłożył słuchawkę. Lance stawał się niebezpieczny, można to było wyczuć. Czuł to też ET, który kontrolował rozmowę. Zbyt ciekawe dziecko tego rodzaju mogło... wyliterować zmartwienie. A więc nie było czasu do stracenia. Wskazał na telefon, a potem na okno.

— O co ci chodzi, ET?

Znowu wskazał telefon i okno.

— Dzwonić do domu.

— Chcesz dzwonić do domu?

Kiwnął głową. — ET dzwonić do domu.

• • •

„LITERUJ I MÓW" leżało wypatroszone z podoczepianymi nowymi przewodami; kilka z nich nosiło ślady dżemu malinowego. Zamiast mechanik, zmartwienie i innych ziemskich słów, maszyna wydawała teraz z siebie dźwięki w rodzaju bup-bupl, skigil, zlok i wiele innych, niezrozumiałych dla ludzkiego ucha.

13

ET demonstrował działanie urządzenia, przyciskając klawisze. Chłopcy siedzieli obok niego.

— To twój język ET?

— ET dzwonić do domu — wskazał okno sypialni.

— I oni tu przyleca?

Kiwnął głową. Ale to była tylko część jego przekaźnika nadającego komunikat. Najlepiej, aby umieszczony był gdzieś pod gwiazdami i ciągle działał. I w dzień i w nocy, chodziaż nie będzie nikogo, kto by nacisnął klawisze. Do tego potrzebny był mu napęd, coś co powodować będzie stałe powtarzanie sygnału. Wskazał talerz gramofonu i odegrał scenkę kładzenia płyty.

— Chcesz zrobić własną płytę?

— Tak, tak!

— Z czego?

— Z... z... — Nie wiedział z czego. Potrafił tylko zakreślić ręką koło i pokazać coś okrągłego.

Wskazał swoją głowę.

— Literuj mechanik.

Elliott spojrzał na potwora.

— To znaczy, jesteś mechanikiem.

— Tak, tak, literuj: mechanik. Odwrócił gramofon i wyciągnął kilka przewodów

— Chcesz więcej przewodów?

Skinął głową. Potrzebował tak wiele różnych rzeczy, żeby zrobić swoją własną płytę długogrającą. W jego głowie coś wirowało, wielokrotnie pojawiał się obraz urządzenia, za każdym razem z jakąś nową, małą częścią. Potrzebował..

Wszedł do sypialni, wyciągnął płaszcz i założył na siebie. Wyglądał w nim zupełnie nieźle, jak na kogoś, kto ma ramiona kurczaka; oczywiście guziki dopinały się z trudem na wielkim, baloniastym brzuchu. Na wszelkie kosmiczne morza, co ma wspólnego to przebieranie się z przekaźnikiem?! Nie, ty stary muchomorze, nie płaszcz. Wieszak!

Złapał wieszak, wycelował palcem w drewno i wypalił w nim dziury po jednej dla każdego połączenia kabli w „Literuj i Mów".

— Hej, masz palec jak laser, ET!

(cdn)

Dawni mistrzowie znowu na arenach

Turniej rodzin olimpijskich

W SPORCIE znane są dość częste przypadki jednoczesnych startów rodzin, rodzeństw lub małżeństw. W roku olimpijskim warto wrócić do najsławniejszych nazwisk, choćby dlatego, że mieszkają w naszym mieście Izabella i Władysław Szuszkiewiczowie, którzy trzykrotnie uczestniczyli w igrzyskach olimpijskich. Tak się szczęśliwie złożyło, że obydwoje uprawiali jedną dyscyplinę sportową — kajakarstwo. Choć mieszkali w innych krańcach kraju na stałe osiedli w Szczecinie. Obydwoje uczestniczyli na igrzyskach w Tokio, Meksyku i Monachium.

Sławną rodziną która nie miała dotąd naśladowców w igrzyskach olimpijskich byli bracia **Petersonowie**, którzy uprawiali kolarstwo. Każdy z nich uzyskiwał doskonałe rezultaty indywidualnie. W 1968 r. reprezentowali Szwecję w wyścigu szosowym w drużynie. Zdobyli srebrny medal. Znane są także wypadki, kiedy zainteresowania sportowe przechodzą z ojca na syna. Na przykład **Węgier Imre Nemeth** w latach pięćdziesiątych był rekordzistą w rzucie młotem. Jego syn w dwadzieścia kilka lat później na Igrzyskach Olimpijskich w Mont realu zdobył złoty medal w rzucie oszczepem. W tych samych latach startowały dwie słynne **Rosjanki Tamara i Irina Press.** Tamara rzucała dyskiem i pchała kulą, a Irina była świetną płotkarką i pięcioboistką. Przeciwnik naszego słynnego wioślarza **Teodora Kocerki**, który w latach pięćdziesiątych w Szczecinie uprawiał tę dyscyplinę, **Amerykanin John Kelly,** w Melbourne zdobył srebrny medal olimpijski, miał ojca także wioślarza z lat dwudziestych, właściciela trzech złotych medali na igrzyskach.

Nazwisk rodzin moglibyśmy podawać jeszcze wiele. Nie można nie wspomnieć o małżeństwach sportowych. Tak się składa, że wspólne uprawianie sportu, spotkania na zawodach, obozach, czy też treningach łączą bohaterów stadionów, pływalni czy hal sportowych. Że znanych nam do niedawna nazwisk najbardziej utkwiło nam w pamięci kilka duetów. Są to m. in. **Amerykanin Harold Conolly** młociarz, który poślubił czeską dyskobolkę **Olgę Fikotową.** Rekordzistka świata w skoku w dal **Mary Rand** wyszła za mąż za amerykańskiego dziesięcioboistę **Bila Tooneya.** Czechosłowackie małżeństwo **Emil Zatopek i Dana Zatopkowa,** radzieccy sportowcy **Walery Borzow** — najszybszy ongiś człowiek świata i gimnastyczka **Ludmiła Turiszczewa** (trzykrotna olimpijka) — to już czasy ostatnich igrzysk olimpijskich.

Olimpiada 1984 r. w Los Angeles, należy sądzić, przyniesie nowe skojarzenia małżeńskie, być może i w szczecińskim środowisku. Póki co działacze Szczecińskiego Klubu Olimpijczyka przygotowują impreze pod nazwą **„Szczeciński Turniej Rodzin Olimpijskich"**, którą pragną społeczeństwu pokazać w kwietniu z okazji Ogólnopolskich Dni Olimpijczyka.

Impreza stawia sobie za cel m. in. integrowanie społeczności sportowej. Wraca do tradycji dobrze pojętych sportowych imprez kulturalnych. Dobro rodziny, jej pomyślność, stanowią istotę przedsięwzięcia zamiaru. Impreza ta jest organizowana dla szczecińskich olimpijczyków, ich rodzin oraz czołowych sportowców i działaczy kultury fizycznej województwa. Organizatorzy tego przedsięwzięcia pragną ocalić od zapomnienia nazwiska wielu wybitnych sportowców, którzy już nie uprawiają sportu, a często są zapomniani przez środowisko. W tej dobrze zapowiadającej się zabawie wezmą udział tata, mama i dziecko reprezentowane przez rodziny **Szuszkiewiczów, Matusiaków i Pierwieneckich.**

Rodziny już przygotowują się zarówno kondycyjnie, jak też psychicznie. Trójkowe zespoły poddane bowiem będą eliminacjom nie tylko sportowym, ale i utylitarnym m. in. z zaradności życiowej, prac domowych, a także będą musiały zdawać egzamin ze znajomości historii igrzysk olimpijskich i swojego miasta. Do współorganizacji SzKOl zaprosił szczecińskie zakłady pracy, biura turystyczne, organizacje sportowe, a także znanych ludzi miasta. Impreza odbędzie się w Centrum Kultury Studenckiej „Trans". Protektorat nad nią objął wiceprezydent Szczecina Bogdan Krupa.

Paw.

Jutro na stadionie Pogoni

Portowcy grają z Union Berlin

PRZYGOTOWUJĄCY się do rewanżowej rundy rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy, piłkarze Pogoni nie tylko trenują, ale również sprawdzają swoją formę w meczach towarzyskich. Kolejnym sparringpartnerem portowców będzie I-ligowa „jedenastka" z NRD, FC Union Berlin, z którą podopieczni trenera E. Kisla zmierzą się już jutro o godzinie 12, na jednym z boisk przy ul. Twardowskiego. Jak nas poinformował kierownik sekcji piłki nożnej morskiego klubu, K. Lewanowicz w trakcie załatwiania jest wyjazd Pogoni na zgrupowanie do Bułgarii, gdzie piłkarze przebywałby od 17 do 24 lutego. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, to szczecinianie rozegrają tam trzy mecze kontrolne, w tym z I-ligowym Czarnomorcem Burgas. Zanim jednak portowcy wyjadą do Bułgarii 15 bm. zmierzą się z Zagłębiem Lubin, trenowanym od niedawna przez Eugeniusza Różańskiego.

(Jk)

87 sesja MKOl.

• Program następnej olimpiady
• Zawodowcy

UCZESTNICY 87 sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zapoznali się w poniedziałek z końcowym raportem komitetu organizacyjnego XIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie. MKOl z zadowoleniem przyjął raport, a dyrektor biura Monique Berlioux stwierdziła podczas konferencji prasowej, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski wyraził gospodarzom pełne uznanie za organizacyjny sukces.

Kolejnym punktem obrad była dyskusja nad programem Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Calgary w roku 1988. MKOl zadecydował, że proponowane przez organizatorów nowe konkurencje — narciarstwo artystyczne, curling i wyścigi łyżwiarskie na krótkich dystansach — będą jedynie tzw. sportami pokazowymi. Jeśli chodzi o inną propozycję, narciarski supergigant — ostateczna decyzja uzależniona jest od opinii Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS). Pozostałe punkty programu igrzysk w Calgary zyskały akceptację a inną bardzo istotną decyzją jest przedłużenie czasu trwania zimowych igrzysk do 16 dni. Wymagało to decyzji MKOl, jako że aktualnie obowiązujące przepisy określają czasokres zimowej olimpiady na 12 dni.

Burzliwą dyskusję wywołała sprawa uczestnictwa w olimpijskim turnieju hokeistów w Sarajewie kilku zawodników, którzy podpisali już kontrakty zawodowe. Przewodniczący komisji MKOl zajmującej się statusem amatora — Willi Daume w niedzielę i poniedziałek dwukrotnie składał na forum sesji sprawozdania ze swych rozmów z odpowiednimi działaczami Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie. Sprawa trafiła pod obrady sesji MKOl po złożeniu oficjalnego protestu przez kierownictwo ekipy Finlandii.

W komunikacie opublikowanym w poniedziałek wieczorem MKOl wezwał uczestniczące w turnieju ekipy do złożenia wyjaśnień mających na celu ustalenie, którzy z zawodników nie spełniają przewidywanych regulaminem olimpijskim wymagań. Zgodnie z definicją przyjętą wcześniej z Międzynarodową Federacją Hokeja na Lodzie za zawodników uważani są „Zawodnicy, którzy podpisali kontrakt z organizacją profesjonalną". Komunikat precyzuje, że gracze mający kontrakty z klubami NHL (zawodowej ligi amerykańskiej) nie mogą uczestniczyć w turnieju olimpijskim.

XX RTN — rozpoczęły

Pływacy z „Polmo" najlepsi

W SOBOTNIE przedpołudnie na basenie WDS zainaugurowano jubileuszowy XX Rekreacyjny Turniej Najlepszych. Otwarcia imprezy dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego turnieju, zastępca prezydenta miasta Szczecina mgr Bogdan Krupa. Następnie przystąpiono do rywalizacji w pływaniu. Na starcie w tej konkurencji stanęło około 80 kobiet i mężczyzn reprezentujących tylko 10 zakładów pracy. Zaproszenia do wzięcia udziału w XX RTN wysłano do 123 przedsiębiorstw...

W pływaniu dość niespodziewanie zwyciężyła ekipa FMS „Polmo", która łącznie zdobyła 90 pkt. Na drugim miejscu uplasowali się reprezentanci WPKM — 85 pkt. przed SPBP — 80 pkt. Poniżej oczekiwań wypadli pływacy Stoczni im. A. Warskiego, którzy w poprzednich edycjach RTN zwyciężali, a tym razem musieli zadowolić się dopiero czwartą pozycją z 74 pkt. Dalsze miejsca zajęły: 5. KBO-1 — 68 pkt., 6. PEDiM — 67 pkt., 7. WODROL — 56 pkt., 8. WSS „Społem" — 50 pkt., 9. Stocznia Remontowa „Gryfia" — 49 pkt., 10. „Dolna Odra" — 43 pkt.

(bt)

Kontrolne mecze ligowców

W KOLEJNYM spotkaniu sparringowym przeciwnikiem piłkarzy GKS Katowice była drugoligowa Odra Wodzisław. Po niezłym meczu niespodziewanie wysokie zwycięstwo odnieśli drugoligowcy 5:2 (3:1).

* * *

PIŁKARZE Ruchu przebywali w CSRS, gdzie rozegrali dwa spotkania towarzyskie z Baníkiem Ostrawa. Oba zakończyły się porażkami „niebieskich". W pierwszym meczu chorzowianie ulegli 2:4 (1:2), a w drugim 1:2 (0:1).

* * *

PIŁKARZE Górnika Zabrze rozegrali kontrolny mecz z przebywającym na Śląsku ligowym klubem węgierskim Tatabanya. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Górnika 1:0 (0:0). Po tym spotkaniu piłkarze zabrzańskiego klubu wyjeżdżają do NRD, gdzie czeka ich kilka spotkań z ligowymi zespołami tego kraju.

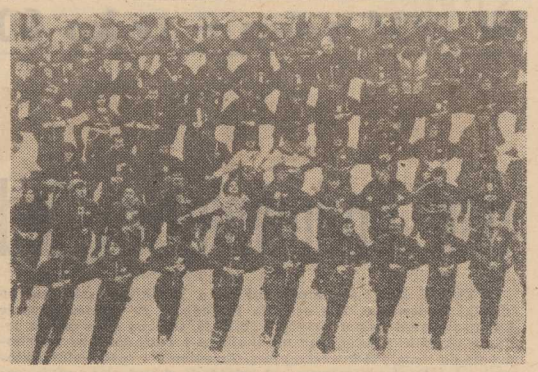

SARAJEWO przed olimpiadą. Próba występów tanecznych, które odbędą się podczas uroczystości otwarcia XIV Zimowych Igrzysk. CAF

Sarajewo '84

REWOLUCJA WŚRÓD BOBSLEISTÓW

WPROWADZENIE na europejskie tory nowego typu „boba" wywołało natychmiastową reakcję. Na olimpijskim torze pojazdy, podobne do zaprezentowanego przez dwójkę radziecką na tegorocznych mistrzostwach Europy, testują zawodnicy RFN, Szwajcarii i USA. Opływowe bobsleje mają znakomite właściwości aerodynamiczne, ale decyzja co do ich użycia na torze w Sarajewie jeszcze nie zapadła.

SEJSMOGRAFY NA SKOCZNI

Z OKAZJI igrzysk w Sarajewie obradować będzie komisja do spraw skoków Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Podczas posiedzenia ustalony zostanie kalendarz imprez na kolejny sezon. Jednym z punktów obrad będzie także dyskusja nad zastosowaniem do pomiaru długości skoków urządzenia opartego na zasadzie sejsmografu. Tego typu urządzenie, stosunkowo tanie i niezawodne, miało być użyte już podczas tegorocznych imprez.

GOŚCIE SARAJEWA

WŚRÓD gości, którzy przybywają do stolicy Bośni i Hercegowiny, znalazło się szereg znanych osobistości. Zjawił się w Sarajewie wielki książę Luksemburga następca tronu Arabii Saudyjskiej Azis Fayeal, przewodniczący Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej — João Havelange, szachowy mistrz świata — Anatolij Karpow, mer Los Angeles — Tom Bradley. Wioskę olimpijską odwiedził prezydent Jugosławii — Mika Spiljak, który przybędzie także do Sarajewa na uroczystość otwarcia igrzysk.

WIOSKA OLIMPIJSKA ZBIERA KOMPLEMENTY

SPORTOWCY zamieszkujący w wiosce olimpijskiej nie szczędzą gospodarzom komplementów. Jacques Christaud, przewodniczący Francuskiej Federacji Bobsleistowej który był na czterech poprzednich zimowych olimpiadach stwierdził: „Warunki w Sarajewie są najlepsze jakie dotychczas widziałem".

REWIA MODY

NA ulicach Sarajewa — rewia mody. Ekipy sportowe prezentują specjalnie na olimpijską okazję wykonane stroje. Duże zainteresowanie wzbudzili hokeiści USA, którzy zjawili się na dworcu w błękitnych dżinsach, czerwonych swetrach i pasiastych kurtkach z wzorem flagi swego kraju.

AFRYKAŃSCY NARCIARZE

NA IGRZYSKACH wystartuje szereg zawodników wywodzących się z krajów południowych, w tym reprezentantów Afryki. Ekipa marokańska, podobnie jak potentaci konkurencji alpejskich, przybyła w pięcioosobowym składzie. Wszyscy Marokańczycy wystąpią w biegu zjazdowym.

W konkurencjach alpejskich wystartuje też zawodnik z Egiptu, 13-letni narciarz. Nie odniesie zapewne znacznych sukcesów, ale ma szanse wpisać się do annałów igrzysk choćby z powodu... rekordowo długiego nazwiska. W pełnym brzmieniu nazywa się: Jamil Omar Hatem Abdullaleem Jaamil Abdulmalik Omar Mohammed el Reedy. W slalomach wezmą także udział dwaj Cypryjczycy, którzy podczas bardzo krótkiego sezonu krajowego trenują na najwyższym wzniesieniu wyspy — 1000 m nad poziomem morza.

SANECZKARZE NRD DOMINUJĄ NA TRENINGACH

NA torze Trebevic intensywnie trenują saneczkarze. Zarówno wśród mężczyzn jak i w konkurencji kobiet dominują zawodnicy NRD. Michael Walter pokonał tor w czasie 41.104 sek. a w jedynkach kobiet znakomitymi ślizgami popisuje się Bettine Schmidt, Ute Weiss i Steffi Martin.

BILL JOHNSON NAJSZYBSZY NA TRENINGU

PODCZAS treningu biegu zjazdowego najlepszy czas uzyskał Bill Johnson (USA) pokonując trasę z przeciętną szybkością 102.3 km/godz. Po treningu Johnson powiedział: „To jest trasa robiona dla mnie. Jest ubita, zlodzona i mało wirażu, co bardzo mi odpowiada". Mueller, który przed rokiem miał upadek na trasie w Sarajewie, stwierdził, że obecnie jest ona znacznie lepiej przygotowana.

TYLKO LEKARZE ZNAJĄ ŁACINĘ I GREKĘ

BUDYNEK „B" włoski olimpijskiej to teren, którym włada doktor Mirko Grujic, szef olimpijskiej służby medycznej. Ma on do dyspozycji 71 współpracowników i kilka helikopterów, które mogą przewieść sportowców z miejsca ewentualnego wypadku do szpitala. „Mamy nadzieję, że nie będą one potrzebne" — stwierdził dr Grujic. Na razie głównym zajęciem doktora są... testy płci. Tylko w niedzielę przeprowadzono ich 115. Sportowcy przychodzą do olimpijskiego laboratorium wraz z tłumaczami, którym terminologia medyczna sprawia wiele problemów. „Na szczęście medyczna... łacinę i greckę rozumieją wszyscy lekarze" — wyznał z ulga dr Grujic.

2 MILIARDY TELEWIDZÓW

CHOĆ igrzyska jeszcze nie zaczęły się — pobity już został kolejny rekord. Transmisje z Sarajewa oglądać będą ponad 2 mld telewidzów na wszystkich kontynentach. 48 stacji telewizyjnych przekazywać będzie bezpośrednie relacje do 25 krajów.

50-latek jedzie na swoją szóstą olimpiadę

NA swoją szóstą olimpiadę do Sarajewa wybiera się Szwed Carl-Erik Eriksson. „Przyjaciele śmieją się ze mnie, mówi Eriksson nie wyjmując cygara z ust, że jestem stary, a ja mam zaledwie 53 lata".

ERIKSSON startuje w dwójkach bobslejowych jako prowadzący wszystko wskazuje na to, że w Sarajewie będzie najstarszym uczestnikiem olimpiady. Jak dotąd nie ma w swojej kolekcji medalu. Najbliżej olimpijskiego szczęścia był cztery lata temu w Lake Placid. Po trzech ślizgach zajmował czwarte miejsce, wywrotka w ostatnim ślizgu zaprzepaściła szanse na olimpijski krążek.

Bobslejom poświęca brodaty Szwed większość dni w roku. W jednym tygodniu wolnym od treningu i zawodów, wybiera się w świat najczęściej nad morze południowe w poszukiwaniu słońca. Odżywia się wtedy w ... żeglarską. Jego ojciec był marynarzem. On sam w młodości również żeglował po morzach świata, później zszedł na ląd, ukończył studia inżynierskie i pracował przez kilka lat w biurze budowlanym. Potem były już tylko bobsleje. Bo nich nie wyobrażał sobie życia. Inego zdania była jego żona, która znielerpliwiona jego częstymi wyjazdami na zawody oświadczyła groźnie: „Ja albo sport" Eriksson nie zdradził ukochanej dyscypliny a jego druga żona z kolei nie wyobraża sobie, by jej wychowany Carl-Erik rzucił swoje bobsleje.

Bobsleje to kosztowny sport. Wiele pieniędzy kosztuje transport sprzętu z zawodów na zawody, treningi i podróże. Zarabiam na to pracując na farmie" — mówi Eriksson. „Przejąłem ją od ojca w 1959 r. Jest ona własnością naszej rodziny od XVIII wieku. Leży niedaleko wiejskiej rezydencji naszej królowej Sylwii. Jestem dumny z otrzymanego niedawno od niej zaproszenia. Uczynie to po olimpiadzie. Wizyta u królowej zakończy mała kariera sportowa — postanowił Szwed zapalając kolejne cygaro.

Dziś w programie

OFICJALNE otwarcie XIV ZIO nastąpi w środę, natomiast pierwsze konkurencje rozpoczną się już dziś. Jako pierwsi do boju wystartują hokeiści. Oto program dzisiejszych imprez — hokej: grupa „A" RFN — Jugosławia (13.30), Włochy — Szwecja (16.30), Polska — ZSRR — (20.30), grupa „B" Austria — Finlandia (13), CSRS — Norwegia (17), USA — Kanada (20).

TVP: 13.30 (I), 20.25 (II), 21.20 (I), 22.25 (II); PR: 22.20 (I).

WTOREK, 7 LUTEGO

DZIŚ:
Ryszarda, Romualda
JUTRO:
Piotra, Żakliny

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, przelotny deszcz ze śniegiem. Temp. około 3 st. Wiatry umiarkowane okresami porywiste zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 980 hPa (735 mm Hg). W ciągu dnia powolny wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (tel. 22-16-21) „O dwóch takich co ukradli księżyc" g. 11 (wtorek i środa); **MUZYCZNY** (tel. 389-02) „Królewna Śnieżka i 7 krasnoludków" g. 11 (wtorek i środa).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Odwet" g. 15.45, 18, 20.15, pol., l. 18; środa: g. 9, 13.15, 15.45, 18, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Akademia pana Kleksa" g. 11, 13, 15, pol.-radz., cz. II; „Magiczne ogniе" g. 17, 19, pol., l. 18 (wtorek i środa); **KORAB** — „Krzyk" g. 17, 19, pol., l. 18; środa: g. 17; **KOSMOS** (tel. 330-03) „Akademia pana Kleksa" g. 9, 11, 13, 15, pol., cz. I, „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 17, 19.30, USA, l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-39) „Przygody Błękitnego Rycerzyka" g. 15, pol.; „Szczęki II" g. 16.45, 19, USA, l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „W pustyni i w puszczy" g. 14, pol., cz. I; „Blues Brothers" g. 16, 18.30, USA, l. 15; środa: „Goście z galaktyki Arkana" g. 11; „W Górach Skalistych" g. 13, pol.; „W pustyni i w puszczy" g. 14, cz. II; „Mefisto" g. 16, węg.-RFN; „Debiutantka" g. 18.30, pol., l. 18 (karnety); **PIONIER** (tel. 475-02) „Piękna i potwór" g. 14, CSRS, l. 12; „Klub kawalerów" g. 16, pol.; „Jajo węża" g. 18, 20.15, RFN, l. 18; środa: „Ballada o karpryśnej królewnie" g. 10; „Piękna i potwór" g. 11; „Szczęki II" g. 13, 15, USA, l. 15; „Dzieje grzechu" g. 17, 19.30, pol., l. 18; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Gniazdo złoczyńców" g. 15.45, 18, 20.15, rum., l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) „Gdy była tu Anastazja" g. 17, 19, rum., l. 18; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Mefisto" g. 16, 18.30, węg.-RFN, l. 15; **MARS** — „Wakacje dla psa" g. 15, CSRS; „Kaskader z przypadku" g. 18, 20.30, USA, l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Nosferatu wampir" g. 17, 19, RFN, l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Bez skrupułów" g. 17.30, 19.30, fr., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Do góry nogami" g. 18, pol. l. 12; **BAJKA** (Police) „Książę i żebrak" g. 17, panam.; „Wielki sen" g. 19, ang., l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Miasto kobiet" wł., l. 18; „Bitwa o Kozi Dwór" pol.; **WISŁA** (Goleniów) „Wyjście awaryjne" pol., l. 15; „Muppety jadą do Hollywood" ang.; **WENUS** (Goleniów) „Przybywa jeździec" USA, l. 15; **INA** (Stargard) „Poszukiwacze zaginionej arki" USA, l. 12; **DAR** (Stargard) „Imperium kontratakuje" USA, l. 12; „Rycerzyk Czerwonego Serduszka" pol.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego: Władztwo Książąt Pomorskich; Malarstwo Rafaela Santi w grafice XVII—XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; Grafika japońska dzisiaj — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne. Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej: Budda i Bodhisattva. Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair) — g. 10—17; **PL. RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta;

KURIER SZCZECIŃSKI dziennik RSW Prasa Książka Ruch WYDAWCA Szczec Wydawnictwo Prasowe TELEFONY centrala 430 21 sekretariat 457 41 sekretarz redakcji 467 21 dz. miejski 462 35 dz. sportowy 378 90 dz. łączności z Czytelnikami 450 21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70 550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 4 tel. 394 34

C-8

Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — wystawa pokonkursowa — g. 10—17; **KLUB „KIERUNKI"** — Mariacka 6/8 — Grafika Stanisława Witowskiego; Malarstwo Ludwika Piosickiego — g. 17—20; **ZAMEK WDK** — rzeźba ludowa Pomorza Zachodniego — g. 10—18. **ZAMEK BWA** — Rzeźba Wiktorii Iljin — g. 8—17; Fotografia K. Łyczywek „Podróże".

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.
APTEKI
PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki) tel. 345-51; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 980.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE STACJE czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
13.30 — Studio olimpijskie — mecz hokeja na lodzie. 16 Świat i Polska. 16.30 Dziennik. 16.40 Teleferie — film CSRS — „Trzy chrząszcze". 17.30 „Pod jednym dachem". 18.10 Muzyka na receptę. 18.30 „Kram". 19 Dobranoc. 19.10 Program publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. „Ostatni lot Albatrosa". 21.20 Studio olimpijskie — hokej: Polska — ZSRR. 22 Komentarze. 22.25 D. c. studia olimpijskiego. 22.55 Dziennik.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 Zwierzęta wokół nas. 17.30 Szkice pomorskie. 18 Galeria drezdeńska. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Teleturniej „Skojarzenia". 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.25 Studio olimpijskie — hokej na lodzie: Polska — ZSRR. 21.20 Wydarzenia. 21.35 Film radz. „Zacisze".
ŚRODA
PROGRAM I
6 i 6.30 TTR. 9 Teleferie. 10.45 Film „Poradnik matrymonialny". 12 Czas reformy. 13 i 13.30 TTR. 14.20 Studio olimpijskie — Uroczystość otwarcia. 16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.30 Dziennik. 16.40 Teleferie. 17.30 Film „Poradnik matrymonialny". 18.40 TV informator wydawniczy. 19 Dobranoc. 19.10 Prosto z mostu. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Studio olimpijskie — powtórzenie z otwarcia igrzysk. 21.15 Seans filmowy. 21.45 Śpiewa Angela Similea. 22 Komentarze. 22.25 Malarstwo Jana Tarasina. 22.45 Dziennik.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 Młodzieżowy koncert życzeń. 17.30 Ekonomia na co dzień. 18 Galeria Dwójki. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Śpiewnik domowy. 19.30 Dziennik. 20 Z dymkiem cygara. 20.15 Wieczór poezji. 20.45 Dookoła świata — Nagasaki. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Studio olimpijskie. 22.30 „24 klatki na sekundę.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.
PROGRAM BERLIŃSKI
14 Film radziecki „Tajemniczy Mściciel". 15.20 Program z Erfurtu. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV ang. „Dick Turpin". 18.15 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dziecięca. 19 Nauka i technika. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film USA „Fanny". 22.10 Kronika. 22.25 Jazz.
PROGRAM II
17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wizyta. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Curro walczy dalej". 20 „Drogi przez kraj". 21 Studio Drezno. 21.30 Kronika. 22 Film TV CSRS „Niedojrzałe maliny".
ŚRODA
PROGRAM I
9.25 Kronika. 10 Film TV „Drogi przez kraj". 10.55 Studio Drezno. 11.25 Film „Gospodarstwo domowe". 12.10 Przegląd. 12.35 Wiadomości. 14.15 „Olimpia 84". 16 Program muzyczny. 17 Wiadomości. 17.15 Film jug. „Wiosenna burza". 18.50 TV dziecięca. 19 Program z Rostocku. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 20.30 Film TV NRD. 21.30 Program rozrywkowy. 22.30 Kronika.
PROGRAM II
14 Bajka dla dzieci. 16 Widowisko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Magazyn motoryzacyjny. 18.25 „Przymusowe lądowanie". 18.55 Wiadomości. 19 Film wł. „Konkurent dla Zorro". 20.30 Wł. program rozrywkowy. 21.30 Kronika. 22 Film „Buddenbrookowie".

RADIO

PROGRAM I
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 Pięć minut o teatrze. 15.55 Nowy kodeks drogowy. 16.15 Piosenki na zamówienie. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ten stary dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Wspomnij mnie. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Pamiętniki, czyli historia polska". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Antologia chopinowska. 22.20 Transmisja z Sarajewa trzeciej tercji meczu hokejowego Polska — Związek Radziecki. 22.50 Muzyka. 23.10 Panorama świata. 23.25 W karnawałowym nastroju.
PROGRAM II
14 „Mistrz sądu ostatecznego". 14.10 Nagrania nowe i najnowsze. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Recital Rod a Stewarta. 15.30 Klasycy syntezatorów. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 W gospodarce inaczej. 18 Ze światowej estrady. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.55 Wieczorne refleksje. 21 Propozycje do listy byłych przebojów. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.37 Teatr PR. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Konrad nie chce zejść ze sceny". 23.20 Muzyka naszych czasów. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.
PROGRAM III
14 Motety, canzony, madrygały... 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 18.10 Relacja z Sarajewa. 19 Szlakiem zamków. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Mój Syreny". 20 Cały ten rock. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Radiowy leksykon smyczkowców. 21.45 „Blaszany bębenek". 22.15 Duke Ellington i jego muzyka. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Miłosne pieśni Hafiza.
PROGRAM IV
14 Dzieci specjalnej troski. 14.15 Piosenki Seweryna Krajewskiego. 14.30 Blok audycji dla młodych słuchaczy. 15 Tajemnice świata. 15.30 Zanim podejmiesz decyzję. 15.45 Lektury nastolatków. 16.05 Leksykon piosenki literackiej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Wielka symfonika. 18 Psychoterapia. 18.30 Muzyczne hobby. 19.40 Studio ekspertów. 19.35 Muzyka. 19.40 Jęz. niemiecki. 19.55 NURT — Świat i Polska w okresie powojennym. 20.15 Ulubione melodie operetkowe. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22.10 Wirtuozi naszego stulecia. 23 Lektury — Czwórki. 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy.

PRACA

NAUCZYCIELKA zajmie się dziećmi u siebie w domu. Al. Buczka 21/6. 3493-G

KOBIETĘ do malowania ceramiki przyjmie Zakład Ceramiczny w Szczecinie. Handlowa 2, tel. 619-106. 3656-G

PRZYJMĘ krawcową z umiejętnością obsługi overlocka. Tel. 22-08-06 w godz. 11—18. 1276-G

MATRYMONIALNE

KULTURALNA, inteligentna, materialnie niezależna mieszkanie, samochód, pozna pana odpowiednich walorów lat 55. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń 239-446.

DYSKRETNA pomoca w zrozumieniu szczęśliwej rodziny służy „Wesele", Koszalin 4, skrytka 119. 41-P

NIERUCHOMOŚCI

PILNIE kupię działkę budowlaną na Pogodnie, Gumieńcach. Kierować tylko poważne oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 3550. 2231-G

RÓŻNE

CYKLINOWANIE — Zbigniew Denkiewicz, tel. 22-39-52. 3240-G

CYKLINOWANIE — Waldemar Sykała, Tel. 468-17. 3479-G

EKSPRESOWE tapetowanie, malowanie. Wiesław Matusiak, tel. 3530-G

ALARMY domowe instaluje — inż. Józef Przeniecki, tel. 82-05-92 po 16. 3520-G

NOWEGO Fiata 126 zamienię na nowego lub rocznego Poloneza. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3488.

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz, 22-09-67. 29664-G

TV KOLOR — inż. Jerzy Masłowski, 752-65. 677-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Miśkiewicz, 527-680. 578-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk 88-474. 30235-G

KOLOR telepogotowie — Marian Uznański 520-174. 33145-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik. Pogodno. 809-04. 34746-G

TELEWIZOR telewizyjne — Hermann Spicker, tel. 613-658. 637-G

TELEPOGOTOWIE — Tadeusz Kaczorek tel. 75-100. 1649-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie na Berlin — Jerzy Serocki, 82-35-25. 1858-G

DOSKONAŁE układy berlińskiej i zachodniej fonii TV-1329, przystawki do odbiorników UKF do odbioru zachodnich stacji mono i stereofonicznych — 4200 do nabycia w sklepie Stargard Szczeciński, ul. Bohaterów Stalingradu 2a. 33799-G

NAPRAWA pralek automatycznych, programatorów — Rutkowski — Mikucki, 52-46-56. 287-G

PRALKI automatyczne naprawiam, programatory regeneruję — Tadeusz Konieczny, telefon 734-08. 31713-G

TAPETOWANIE, malowanie — Społem, tel. 22-88-70. 1995-G

TAPETOWANIE, malowanie — Kazimierz Rogoziński, 82-41-48. 1376-G

ANTENY berlińskie, UKF zachodni instaluję — Czesław Gągalski, 44-816. 1856-G

ANTENY instaluję — Juliusz Waszkinel, 22-48-59. 96-G

ANTENY instaluję Michał Kiziewicz, 445-38. 137-G

EKSPRESOWE Usługi Gazowe — Sławomir Korycko. Sławomira 7/15. 1679-G

ZWALCZAMY karaluchy, prusaki, świerszcze, mrówki, wołki zbożowe, pchły, rozkruszki, rybki cukrowe — dezynsekcja oraz wykonujemy deratyzację. Szybkie i dogodne terminy, dyskretne wykonanie. Ziomkowski, tel. 23-32-55. 971-G

BOAZERIE: szeroki asortyment listew wykończeniowych poleca Zakład Wyrobów Galanterii z Drewna — podejmę współpracę z hurtowymi odbiorcami, 74-400 Dębno Lubuskie, ul. Juranda 2. 42-P

KUPNO

BŁOTNIKI przednie, drzwi Wartburga 353 kupię. Tel. 726-67. 3539-G

TOSTOWNICE kupię. Tel. 733-84. 3472-G

WZMOCNIENIE czołowe, błotniki do Fiata 125 p kupię. Tel. 23-38-59. 3053-G

SZTRUKS i tekstaj kupię. Wiadomość: Koluszki, tel. 14-03-06, po godz. 20. Ewa Rorat, Koluszki, ul. Łódzka 20. 1727-G

SPRZEDAŻ

TRABANTA 601 sprzedam. Tel. 61-30-73. 3646-G

FIATA 125 p (1969) sprzedam. Tel. 701-87. 3600-G

UŻYWANĄ lodówkę sprzedam. Reduty Ordona 73/14. 3629-G

PRALKĘ automatyczną sprzedam. Tel. 22-44-41 w. 114. 3507-G

NARTY „Fischer" sprzedam. Tel. 79-42-72. 3459-G

TELEWIZOR SABA color, telecomputer Pal-Secam sprzedam. Tel. 52-78-72. 3593-G

RUBINA 714 p sprzedam. Tel. 22-60-41. 3545-G

PRINCE NSU 110 na części lub w całości sprzedam. Tel. 612-076. 3535-G

KANAPOPÓŁKI sprzedam. Tel. 345-81 po godz. 15.30. 3626-G

DYWAN holenderski 2X 3 sprzedam. Tel. 89-45-29. 3559-G

6-TYGODNIOWEGO cocker-spaniela sprzedam. Tel. 719-67. 3544-G

SZEŚCIOTYGODNIOWE owczarki alzackie sprzedam. Reduty Ordona 47. 3617-G

JAMNIKI szczenięta sprzedam. Ul. Mściwoja 3/11 po 16. 3435-G

CHŁODNIĘ samochodową, kościarkę, klatki tchórzofretkowe, ślizgi z nutril wyprawione — sprzedam. Goleniów, Lipowa 15/1. 1310-G

FIATA 127 po wypadku sprzedam. Tel. 500-33, 1709-G

TELEWIZOR kolorowy „Neptun" na gwarancji sprzedam. Tel. 613-933. 1596-G

PERKUSJĘ „Amati" sprzedam. Tel. 73-261. 2256-G

4 FOTELE, kanapę tapczan młodzieżowy sprzedam. Tel. 896-52 (16—22). 2809-G

2.02.1984 r. zginęła tragicznie

Ewa Nowakowska

lat 56
o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

MĄŻ, DZIECI, WNUKI I RODZINA.

Msza żałobna odprawiona zostanie 8.02.1984 r. w kościele pod wezwaniem św. Rodziny przy ul. Królowej Korony Polskiej o godz. 9. Pogrzeb na Cmentarzu Centralnym 8.02.1984 r. o godz. 11.30.

Pracownicy poszukiwani

STOCZNIA SZCZECIŃSKA
im. A. Warskiego

zatrudni natychmiast

na korzystnych warunkach:

spawaczy, monterów kadłubów okrętowych, ślusarzy, malarzy konserwatorów, monterów rurociągów okrętowych, hartownika, robotników odlewni, wartowników, sprzątaczki, absolwentów szkół ponad podstawowych na stanowiska robotnicze, oraz pracowników bez kwalifikacji, którym zapewniamy możliwość szybkiego wyuczenia zawodu spawacza.

Stocznia zapewnia wszystkim zatrudnionym — pracę w bezpośredniej produkcji w systemie akordowym — szeroki zakres świadczeń socjalnych: bary, stołówki na terenie zakładu, — pożyczkę na zagospodarowanie w wys. 25 000 zł umorzoną po 5 latach pracy w bezpośredniej produkcji zatrudnionym na stanowiskach monterów kadłubów okrętowych i 30 000 zł zatrudnionym na stanowiskach spawaczy, — oraz 15 000 zł dla ślusarzy, monterów rurociągów okrętowych i malarzy konserwatorów. Dodatkowe pożyczki dla pracowników, którzy zawarli związek małżeński po 1 maja 1983 r. w wysokości:
— 50 000 zł dla spawaczy
— 40 000 zł dla monterów kadłubów okrętowych
— 25 000 dla ślusarzy, monterów rurociągów okrętowych i malarzy konserwatorów.
Pożyczka ulega umorzeniu po 5 latach pracy w bezpośredniej produkcji w danym zawodzie.
Zakwaterowanie w kwaterach prywatnych dla pracowników zatrudnionych w bezpośredniej produkcji (samotnych). Stocznia umożliwia pracownikom zakwaterowanie w kwaterach rodzinnych przez WP „Pomerania", ponosząc koszty zakwaterowania, przy minimalnej odpłatności przez pracownika.
Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Przyjęć Biura Kadr Stoczni, ul. Hutnicza 1, pok. nr 8 tel. 21-22-47, w godzinach od 8 do 15.

573-K

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH" Oddział w Szczecinie, ul. Czackiego 3a

pilnie zatrudni na umowach agencyjnych

kobiety w wieku do lat 40 na stanowiska konwojentów (dostarczanie prasy do punktów sprzedaży na terenie m. Szczecina) oraz osoby na stanowiska sprzedawców do punktów sprzedaży na terenie m. Szczecina.
Od tej grupy pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia. Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych tel. 476-01 w. 30, lub osobiście pokój nr 13.

717-K

LOKALE

M-4 kupię. Tel. 736-72. 3655-G

KOŁOBRZEG — dwupokojowe komfortowe sprzedam. Koszalin 514-77. 3536-G

GORZÓW — M-3 nowe zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3430.

MIESZKANIE M-3 sprzedam. Cukrowa 41/7. 3477-G

WYNAJMĘ kawalerkę umeblowaną. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3591.

PILNIE poszukuję M-1 lub M-2 na korzystnych warunkach. Tel. grzecznościowy 22-89-24. 3480-G

2 MIESZKANIA 2-pokojowe własnościowe, telefony, garaż, Gdynia i Szczecin, zamienię na większe domek. Tel. 447-47. 1636-G

2-POKOJOWE własnościowe, telefon, centrum, zamienię na większe, do mek. Tel. 447-47 1636-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, c.o., w.c., zamienię na 3 lub 4 pokoje. Piece wykluczone. Tel. 366-33. 2039-G

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 z telefonem zamienię na M-4 z telefonem. Stare budownictwo wykluczone. Tel. 22-84-23 po godz. 17. 2105-G

WŁASNOŚCIOWE M-2 komfort II piętro, zamienię na większe, Klonowica 15B/8. 2420-G

Ciekawie i wesoło w Pałacu Młodzieży

Ferie bez nudy

CHYBA nigdy nie jest w Pałacu Młodzieży tak tłocznie, jak podczas szkolnych ferii. Placówka ta, znana i lubiana przez szczecińskich uczniów, ma bowiem do zaoferowania zaw sze sporo sposobów na spędzanie wolnego czasu.

JEDNYM z głównych akcentów minionych kilku dni w Pałacu, było zaprezentowanie dzieciom — w ramach wspólnej zabawy — przepisów ruchu drogowego. Zadanie to szczytne, bo przecież każdy uczeń z drogi korzysta nie co dzień — jako pieszy albo rowerzysta.

W sali teatralnej miejsca wypełnione do ostatniego. Dzieciarnia z zapartym tchem obserwuje to, co dzieje się na estradzie. Po godzinie konkursowych zmagań, jury — pod przewodnictwem st. sierż. P. Cichowicza z rejonowej „drogówki" — wytypowało 4 finalistów: **Adama Krajewskiego** (z klasy V SP, nr 50), **Grzegorza Wicherka** (kl. V, SP 70), **Sławomira Sierpińskiego** (kl. IV, SP 70) i **Marcina Jacko** (kl. III, SP 51).

Zawodnicy są bardzo przejęci, ale chyba jeszcze bardziej... publiczność. Pytania „zgaduj-zgaduli" nie są jednak trudne, a niektóre sformułowane są nawet dowcipnie. Każdy przecież wie, w jakie światła powinien wyposażony być rower i podchwytliwe odpowiedzi, z których trzeba wybrać jedną, właściwą — nikogo nie zmyłą... Na zakończenie turnieju — niespodzianka. Startujący zostają przez panią psycholog poddani testowi na koncentrację uwagi, spostrzegawczość, sprawność ruchową. Próba ta realizowana jest na specjalnej maszynie, na której bada się także pilotów, maszynistów pociągów, zawodowych kierowców. Wygrywa w rezultacie Grześ Wicherek, ale jego przeciwnicy wcale nie mają zmartwionych min... Każdy otrzymuje upominek, a poza tym sam udział w takim turnieju jest przyjemnością. Na uka przepisów ruchu, jaką proponują milicjanci z RUSW, wzbogacona o filmy, przykłady z życia, zabawę — jest naprawdę „bezbolesna".

— Bardzo lubię przychodzić do Pałacu Młodzieży i to nie tylko w ferie. Jest tu duża czytelnia, zawsze dzieje się coś interesującego...

— To ciekawsze niż siedzenie w domu przed telewizorem.

— Codziennie wyświetlają filmy, a będą też pokazy karate! — mówią naszemu reporterowi przypadkowo zagadnięci młodzi widzowie: **Berti Joannidis, Robert Majkut, Piotr Marecki i Tomek Czastkiewicz.**

Jutro następny dzień ferii z Pałacem Młodzieży. Dzieci wychodząc z kolejnej imprezy zapoznają się z afiszy z czekającymi ich jeszcze atrakcjami. Przyjdą wszyscy! Tu nie ma nudy i zawsze jest wesoło.

(mor)

Co? Gdzie? Kiedy?

W ŚRODĘ 8 bm. odbywać się będą następujące imprezy:

◇ W PAŁACU Młodzieży o godz. 12 w sali kinowej — film pt. „Imperium kontratakuje"; o godz. 12 w Pracowni Plastycznej — konkurs plastyczny „Karnawałowa Maska"; o godz. 16 w sali kinowej — impreza dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Naukowcy czy szarlatani".

◇ DK „HETMAN" o godz. 11 — gaweda, filmy, zabawy pionierów Czechosłowacji; także o godz. 11 — Turniej Szachowy dla młodzieży szkół podstawowych; o godz. 13 — gry i zabawy lub Turniej Warcabowy.

◇ DK „ŚRÓDMIEŚCIE" przy al. Wyzwolenia 85 proponuje wycieczkę do Lasu Arkońskiego — wyjście o godz. 9.

◇ DK „WSPÓLNY DOM" przy ul. Marcina 2, o godz. 12 — konkurs plastyczny na plakat DK; o godz. 13 — aerobic dla najmłodszych; o godz. 16 — Kurs FOTO.

◇ KLUB Osiedlowy SSM, ul. Jodłowa 7 — turniej tenisa stołowego, wyjście do Teatru Polskiego na spektakl pt. „O dwóch takich co ukradli księżyc".

◇ SPÓŁDZIELCZY Dom Kultury, al. Woj. Polskiego 20, w godz. 9—12 — zwiedzanie zabytków Szczecina.

◇ OŚRODEK Pracy Pozaszkolnej ul. Jaśminowa 4, o godz. 11 — nauka tańca oraz gimnastyka lecznicza.

◇ DK SM „Odra" w Policach organizuje wycieczkę na „Lodogryf" i do kina „Promień".

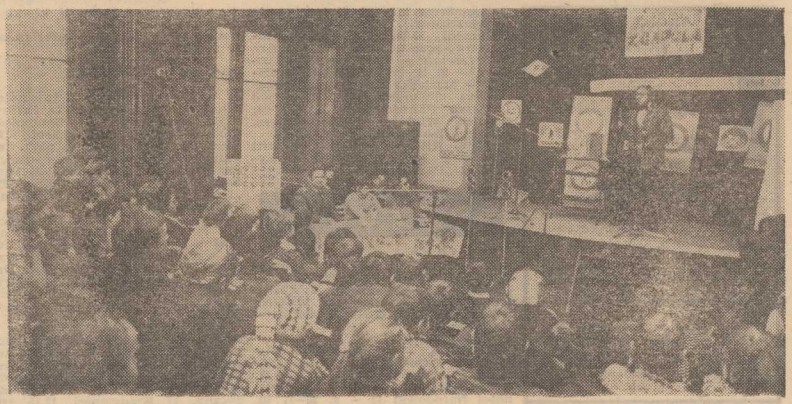

ZA CHWILĘ jury ogłosi nazwiska finalistów „zgaduj-zgaduli". A w przerwie — kilka magicznych sztuczek.. *Foto.: Z. Jodkowski*

Dwie lodówki, pralki, maszyny...

Można stracić kredyt MM

MOMENT otrzymania kluczy do własnego mieszkania jest chwilą radości dla oczekujących latami w kolejce po „M". Młode małżeństwa, dla których te klucze oznaczają wreszcie samodzielność, przeżywają zarazem pewien stres. Do pustych pokoi i kuchni trzeba bowiem coś wstawić — meble, lodówkę, może pralkę, zdałby się odkurzacz, żelazko, dywan i firanki. Potrzeby są wielkie — możliwości zakupów maleńkie.

SZANSĘ na podstawowe wyposażenie mieszkania daje takim „rodzinom na starcie" kredyt dla młodych małżeństw. Jest to pożyczka bankowa, oprocentowana nisko (6 proc. w skali rocznej), przy czym zakład pracy jest zobligowany pomóc swemu pracownikowi przy spłacie takiego kredytu w wysokości, bagatela, 3/4 kwoty (nie więcej jednak niż 75 tys. zł). Po tę książeczkę kredytową ciśnie się teraz kto żyw, a raczej kto tylko uprawniony. I nawet nie zawsze o udogodnienia finansowe tu chodzi, lecz o możliwość dokonania zakupów. Bo właśnie kredyt MM taką szansę stwarza.

ROKROCZNIE wyznaczana jest obecnie pula towarów przeznaczonych dla młodych małżeństw, a sprzedawanych właśnie na czeki kredytowe. Na nie można kupić tak trudno dostępne meble, pralki, lodówki, odkurzacze, firanki, żelazka, itp. Po owe dobra zapisują się w sklepowych kolejkach właściciele książeczek kredytowych MM, po czym sprawdzają raz po raz czy już nadeszła pora kiedy będą mogli dokonać zakupu. Takie czekanie trwa pół roku, rok, półtora, czasem nie zdąży się skorzystać z szansy w ciągu 2 lat ważności czeków...

JEDNAKŻE nie o opisanie niedoli kredytobiorców tu chodzi, bo wszakże tak czy siak owo „MM" ułatwia im życie i zakupy. Chodzi natomiast o fakt, że do banku coraz częściej trafiają czeki dowodzące, że na jeden rachunek MM nabyto 2—3 lodówki, pralki czy telewizory. Tymczasem tak postępować nie wolno i to nie tylko z moralno-etycznych powodów, owe dziwne zakupy są bowiem również karane przez dającego kredyt, czyli bank. Otóż w umowie zawieranej między NBP a biorącym kredyt MM w punkcie 2 niedwuznacznie wskazano, iż takie podwójne czy potrójne zakupy są niedozwolone.

Warto przypomnieć w pełni spis podstawowych artykułów których wolno nabyć tylko po 1 sztuce na kredyt MM, są to: pralki, lodówki, odkurzacze, kuchnie, maszyny do szycia, żelazka, roboty kuchenne, radioodbiorniki, magnetofony, gramofony, dywany, komplety garnków i nakryć stołowych, komplety stołowe i serwisy ze szkła, porcelany, porcelitu, 1 zestaw mebli kuchennych, meble do 2 pokojów i przedpokoju (z zarządzenia ministra handlu wewnętrznego i usług).

MOŻNA SIĘ domyślać, dlaczego pewne towary są kupowane przez młodych małżonków w nadmiarze. Otóż nadprogramową pralkę uda się wymienić za dopłatą na zamrażarkę czy inny sprzęt. Jest to także sposób dopasowania dalszej rodziny w potrzebny mebel, a bywa także iż jest to sposób na nieuczciwe wzbogacenie się (sprzedany „z drugiej ręki" atrakcyjny towar kosztuje dwu- lub trzykrotnie więcej niż wynosi jego cena sklepowa).

Trzeba jednak powiedzieć, że naiwnością ze strony posiadających kredyt MM jest pogląd, iż jeśli w sklepie udało się dokonać zakupu to taki drobny szwindel już nie wyjdzie na jaw. Przecież wszystkie dowody sprzedaży trafią do banku i jest na nich wyszczególnione, co nabył Kowalski za swoje czeki.

Warto o tym także pamiętać, że owe odstępstwa od spisanej z bankiem umowy drogo kosztują. Kiedy bowiem wyjdą na jaw nieprawidłowości, dający kredyt żąda zwrotu w terminie 10-dniowym dotychczas zrealizowanego kredytu wraz z odsetkami wg podwyższonej stopy procentowej (tj. do 18 proc. w skali rocznej zamiast 6 proc.). Ponadto wypowiada się korzystanie z dalszej nie zrealizowanej części kredytu. Na domiar tego dolegliwości kredytobiorca poprzez odstępstwo od umowy pozbawia się wszelkiej pomocy finansowej ze strony zakładu pracy. Doprawdy są to poważne kary i trzeba się dobrze zastanowić czy opłaca się łamanie podpisanej umowy czy to z nieświadomości (są osoby, które nie wczytują się dokładnie w podpisywany przez siebie dokument) czy też ze złej woli i chęci zysku.

Komunikat WPKM

W ZWIĄZKU z wyłączeniem z ruchu tramwajowego odcinka od Gocławia do zajezdni tramwajowej, spowodowanym kapitalnym remontem torowisk, wykonywanym przez KPRI, od 7 bm. godz. 8 aż do odwołania tramwaje linii **nr 6 i 10** dojeżdżać będą tylko do zajezdni Golęcino. Dla zapewnienia utrzymania komunikacji z Gocławiem, ulicami: Nad Odrą, Kościelną, Nehringa, Bogumińską, Hożą, Studzienną, Grzymińską, Konarskiego do ul. Ludowej będą kursowały autobusy linii **nr 78**. Częstotliwość ich kursowania w dni powszednie wynosić będzie 12 minut w okresie szczytów przewozowych, co 20 minut w pozostałych okresach oraz w dni wolne od pracy, niedziele i święta. Czas przejazdu autobusu po całej trasie linii nr 78 trwać będzie 25 min.

Jednocześnie zwiększona zostanie częstotliwość kursowania autobusów linii **nr 59** w godzinach szczytów przewozowych z 30 do 25 min. oraz linii **nr 63** z 15 do 11 min. w godzinach szczytów przewozowych i do 18 min. w okresach poszczytowych w dni powszednie.

WPKM przypomina także pasażerom, że z Gocławia do Stoczni im. A. Warskiego kursują autobusy linii **nr 58.**

Notatnik szczeciński

● KOŁO Seniora „Łączność-wiec" zaprasza swych członków na zebranie sprawozdawczo-wyborcze w środę, 8 bm. o godz. 17 do klubu „Pocztylion".

Zaproszenie do dyskusji

Jaka będzie Starówka?

TOWARZYSTWO Urbanistów Polskich organizuje publiczną dyskusję na temat zagospodarowania terenów Starego Miasta na tle wyników konkursu TUP. Jak informowaliśmy, konkurs ten rozstrzygnięty został w grudniu ubiegłego roku.

Dyskusja, w której wezmą też udział przedstawiciele władz miasta, odbędzie się w piątek (10 bm.) w Muzeum Miasta Szczecina w Starym Ratuszu. Początek o godz. 17.

(m)

CIEKAWA PROJEKCJA

KFK ZW PTTK oraz Klub Fotograficzny „Pejzaże" organizują w środę o godz. 18 w Klubie Garnizonowym przy ul. Wawrzyniaka 5 projekcję przeźroczy Wincentego Zająca pt. „Ślady polskości — Paryż". Po projekcji przewidziana jest możliwość zaprezentowania innych przeźroczy oraz zdjęć fotograficznych. Wstęp wolny.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 14.15 na ul. Jana z Kolna koło Dworca Morskiego samochód dostawczy „Żuk" rejestracji koszalińskiej potrącił 20-letniego Piotra J., który przechodził jezdnię poza obrębem przejścia dla pieszych. Lekarz pogotowia skierował rannego do szpitala na Pomorzanach. Krótko przed godz. 20 na ul. Zawadzkiego, kierowany przez Rafała M. „Wartburg" SZB 7150 wyjeżdżając z drogi osiedlowej zderzył się z autobusem WPKM m-ki „Ikarus". Rannego w wypadku pasażera „Wartburga" Stanisława S. odwieziono do szpitala.

Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się na trasie Kamień Pomorski — Wrzosowo. „Fiat" 125-p nr rej. SZB 7232 kierowany przez Zbigniewa W. z Kamienia wpadł w poślizg (nadmierna prędkość, śliska wskutek deszczu jezdnia) i rozbił się o drzewo. Ciężko rannego kierowcę oraz pasażerów: 23-letnią Barbarę G. ze Świdwina, 28-letniego Romualda J., mieszkańca Dziwnówka — odwieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach Romuald J. zmarł.

WIECZOREM na ul. Chłopskiej (osiedle Bukowe) zapalił się i całkowicie spłonął barakowóz należący do SPRI. Straty — około 200 tys. zł. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zwarcie w instalacji elektrycznej.

(ap)

Miesiąc z nowymi przepisami ruchu

Zawiedli piesi

PONAD miesiąc jeździmy i chodzimy stosując się do nowych przepisów ruchu drogowego. Czy okres ten charakteryzował się wzrostem niekorzystnych zdarzeń na ulicach Szczecina?

Już z samych statystycznych liczb wywnioskować można, że „Prawo o ruchu drogowym" przyjęte zostało przez kierowców bez większych problemów. W styczniu 1984 r. na ulicach wydarzyło się bowiem 30 wypadków (o 13 mniej niż w styczniu 1983 r.) i 114 kolizji (o 40 mniej, niż w analogicznym okresie ub. r.). Zmalała także — niemal dwukrotnie — liczba osób rannych w tych zdarzeniach. **Niepokoi natomiast fakt, iż w pierwszym miesiącu roku na ulicach zginęło aż 6 osób. Ofiarami są prawie wyłącznie piesi.** Stąd podejrzewać należy, iż właśnie ta grupa uczestników ruchu nadal nie bardzo orientuje się w swych prawach i obowiązkach na drodze.

— RZECZYWIŚCIE — stwierdza szef rejonowej „drogówki" mjr W. Kowalski — zauważamy, że wdrożenie nowych przepisów wśród kierujących odbyło się dość sprawnie. **Obserwujemy np. jedynie nieliczne przypadki jeżdżenia w warunkach ograniczonej widoczności z nie zapalonymi światłami mijania. Co zaś do pieszych... Uważam, że panuje wśród nich zgoła fałszywe przeświadczenie o uprzywilejowaniu na „zebrze". A przecież — w porównaniu ze starymi przepisami — nie ma tu żadnego novum, a pieszym wręcz dołożono jeszcze obowiązków. Pamiętajmy, że w żadnym przypadku nie wolno wkraczać na przejście tuż przed nadjeżdżającym pojazdem!**

W styczniu funkcjonariusze realizowali szeroką akcję propagandową — bywając w środowiskach kierowców zawodowych, szkołach, zakładach pracy. Teraz skupimy się na obserwacji i bezwzględnym reagowaniu na wykroczenia popełniane przez pieszych. Być może konieczność zapłacenia wysokiego mandatu, albo uczestnictwa w przymusowej prelekcji pozwoli w przyszłości takiemu delikwentowi ocalić życie...

I jeszcze jeden głos. Swoimi uwagami podzielił się z reporterem „Kuriera" kierowca WPKM, pan Ludwik Bender:

— Nowe przepisy bardzo pomagają nam w pracy. Mam oczywiście na myśli możliwość sprawniejszego włączania się autobusem do ruchu. Inni kierowcy, w przeważającej większości — respektują nasze prawo. Łatwiejszy wyjazd z przystanku, to oszczędność czasu, dzięki temu możemy kursować punktualniej.

Skoro już mam możliwość rozmawiać z „Kurierem"... Proszę zwrócić uwagę na skrzyżowanie ul. ul. 1 Maja i Szczanieckiej. Niezmiernie trudno przejechać tam autobusem, zwłaszcza zbliżając się ze strony ul. Cyryla i Metodego. Stać trzeba nawet i 10 minut, przepuszczając coraz nowych nadjeżdżających. Kiedy tam będzie sygnalizacja świetlna?

(mor)